

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CZASOPISMO DLA SPRAW ZAOPATRZENIA
 I ZAGADNIENIŃ GOSPODAROWANIA MATERIAŁAMI

DWUTYGODNIK

SPIS RZECZY

Oszczędzajmy węgiel	61	Inż. M. Pomianowski — Zabezpieczenie drewna przed ogniem.	80
Edward Iwiński — Jeszcze o planowaniu i normowaniu przedmiotów nietrawnych w użyciu.	63	Dlaczego?	82
Albin Woźniakowski — Z zagadnień importu inwestycyjnego.	64	Zarządzenia i instrukcje	86
Olgierd Czerniewicz — Zagadnienie normowania zapasów u progu 1953 r.	73	Listy do redakcji	88

OSZCZĘDZAJMY WĘGIEL

Jak wszyscy się dobrze orientujemy węgiel jest jednym z podstawowych surowców niezbędnych do rozwoju gospodarki narodowej, do jej szerokiej industrializacji.

Nie można mówić o rozwoju przemysłu, stosowaniu nowoczesnej techniki, rozwoju elektryfikacji, rozwoju hutnictwa — bez udziału węgla jako podstawowego paliwa energetycznego, cennego artykułu w procesach technologicznych, jako podstawowego surowca w przemyśle koksochemicznym, wielkiej syntezie itd.

Dynamiczny rozwój gospodarki na wszystkich odcinkach naszego życia powoduje stały wysoki wzrost zużycia węgla.

Nasza gospodarka potrzebuje coraz więcej węgla by szybciej i lepiej produkować, by szybciej i więcej budować.

O ile jednak rozwój przemysłu zużywającego węgiel może postępować stosunkowo szybko np. budowa fabryki czy cegielni, może być dokonana w ciągu jednego lub dwóch lat, to budowa kopalni wymaga z reguły długiego okresu czasu, oraz wielkich nakładów inwestycji, a to zarówno środków finansowych jak i olbrzymiej masy materiałów i wielkich urządzeń technicznych. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że powstała pewna dysproporcja między rozwojem innych działów gospodarki przemysłowej — konsumentów węgla, a przemysłem węglowym — producentem węgla.

Nasza gospodarka potrzebuje coraz więcej węgla, wzrost zużycia przemysłu na tym odcinku przekracza znacznie wzrost produkcji.

Wzrasta również zużycie węgla na P.K.P., w miarę stałego wzrostu przewozów masy towarowej oraz poszerzenia i usprawniania ruchu pasażerskiego.

Wzrasta także w miarę odbudowy i powstawania nowych miast, dzielnic czy domów — zużycie węgla na cele opałowe, które w roku 1933 wyno-

siło 150 kg na jednego mieszkańca, a w roku 1950 osiągnęło 499,5 kg, to znaczy prawie 3,5 raza więcej, niż w roku 1933, w roku 1951 osiągnęło około 560 kg na jednego mieszkańca.

Stan powyższy powoduje w konsekwencji zmniejszanie naszego eksportu węgla, a zatem i przyływu dewiz dla naszej gospodarki, pozbawiając nas jednocześnie cennego instrumentu polityki handlu zagranicznego.

Zmniejszenie dopływu dewiz to jednocześnie zmniejszenie dopływu maszyn i urządzeń niezbędnych dla dalszej rozbudowy naszej gospodarki narodowej. Zmniejszenie dopływu dewiz to jednocześnie zmniejszenie importu wielu podstawowych surowców dla przemysłu i materiałów nieprodukowanych w kraju lub produkowanych w niedostatecznych ilościach, a niezbędnych do zaspokojenia stale rosnących potrzeb naszych obywateli jak: wełna, bawełna, skóra oraz całego szeregu towarów konsumpcyjnych jak herbata, kawa, ryż itp.

„Trzeba zdać sobie sprawę — powiedział Obywatel Wicepremier H. MINC na VI Plenum KC PZPR — że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wysiłku pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez uroczalność gospodarki tym podstawowym surowcem”.

Jako niezmiernie ważne zadanie wysuwa się przed nami zagadnienie wzmożenia energicznej i systematycznej walki o zmniejszenie zużycia węgla, walki która winna być wysunięta przez służbę zaopatrzenia jako jedno z czołowych zadań na obecnym etapie naszej gospodarki.

Analizując życie węgla w przemyśle łatwo możemy stwierdzić jego nieproporcjonalny wzrost w stosunku do wzrostu produkcji, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy to, że rokrocznie wprowadzamy

do ruchu nowoczesne, coraz bardziej ekonomiczne agregaty, jak również i to, żełożymy poważne nakłady na renowację starych urządzeń energetycznych.

Obserwowane jednostkowe wskaźniki zużycia węgla w poszczególnych przemysłach nie wykazują również dostatecznej dynamiki w kierunku ich zmniejszenia, a w dodatku wielokrotnie ustalane w tym zakresie zadania w planach poszczególnych przedsiębiorstw, przemysłów czy resortów nie są osiągnięte.

Stan taki jest wielokrotnie wynikiem niedocenywania znaczenia gospodarczego węgla i pewnej beztroski w gospodarowaniu tym cennym surowcem, wynikającej z przeświadczenia, że ponieważ jesteśmy krajem węgla, krajem o olbrzymich zasobach, nie musimy go oszczędzać.

Przekonanie takie, obserwowane niejednokrotnie i u zaopatrzeniowców, jest z gruntu fałszywe i szkodliwe dla gospodarki. Jest wynikiem niedocenywania jak wielkie znaczenie posiada system oszczędności na każdym odcinku w gospodarce socjalistycznej.

Rozpiętość zużycia jednostkowego między zakładami o podobnych lub jednakowych urządzeniach energetycznych, wielokrotnie stwierdzane przez różnego typu kontrole i inspekcje marnotrawstwo w zużyciu węgla wskazują na wielkie rezerwy, jakie mogą być wyzwolone dla dobra społecznego na odcinku gospodarki węglem.

Rezerwy te nie zostały dotychczas wyzwolone, bo zagadnienie oszczędności tego podstawowego surowca przemysłowego nie było należycie doceniane.

Rezerwy te tkwią zarówno w wadliwym i nieoszczędnym prowadzeniu procesów spalania węgla, nadmiernych stratach powodowanych przez wadliwe uregulowanie ciągu kominowego i posuwu rusztów, jak również stosowaniu niewłaściwych sortymentów dla danych urządzeń oraz marnotrawstwie w magazynowaniu węgla na placach, jego nieprawidłowym hałdowaniu, zbyt długim przetrzymywaniu w warunkach atmosferycznych.

Dla wzmożenia walki o oszczędność węgla należy niezwłocznie ustalić plan działania na cały rok, ściśle skonkretyzować zadania i niezwłocznie wszcząć systematyczną akcję kontroli gospodarki węglem.

Należy spowodować opracowanie technicznych norm zużycia względnie wskaźników zużycia węgla, tam, gdzie one nie są stosowane; względnie zrewidować je, w oparciu o obiektywne przesłanki, tam, gdzie zostały już opracowane; zorganizować pomoc techniczną centralnych zarządów względnie jednostek nadrzędnych dla tych przedsiębiorstw, które nie posiadają dostatecznie wykwalifikowanych sił technicznych dla prawidłowego nadzorowania zużycia węgla.

Należy zorganizować stałe i systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych palaczy i personelu technicznego nadzorującego spalanie węgla. Należy pogłębić akcję współzawodnictwa opierając ją na obiektywnych kryteriach oceny wyników, to jest na technicznych normach zużycia.

Należy popularyzować osiągnięcia przodujących palaczy i racjonalizatorów, rozprowadzać je na zakłady o analogicznych czy podobnych urządzeniach technicznych.

Należy dbać o stałą gotowość techniczną urządzeń cieplnych, należyte zabezpieczenie izolacji przewodów pary, pełne wykorzystanie ciepła odpadowego, prawidłowe stosowanie sortymentów odpowiednich do urządzeń energetycznych, pełne wykorzystanie węgla odpadowych jak muły i przerosty.

Dla zabezpieczenia prawidłowej gospodarki węglem po linii administracyjnej i pełnego zmobilizowania szerokiego aktywu społecznego dla akcji oszczędności paliwami stałymi, Prezydium Rządu powzięło w dniu 17 stycznia rb. dwie decyzje uchwały:

- o powołaniu społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej (uchwała nr 57/53);
- oraz o powołaniu pełnomocników dla spraw oszczędnego i racjonalnego wykorzystania paliw (uchwała nr 58/53).

Spoleczne komisje zostaną powołane w zakładach zużywających ponad 500 ton paliw rocznie, przy parowozowniach P.K.P. oraz przy okręgowych delegaturach Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej.

Pełnomocnicy do spraw oszczędnego i racjonalnego zużywania paliw oraz ich prawidłowego rozdziału zostali powołani we wszystkich resortach gospodarczych i urzędach centralnych. Do zadań pełnomocników należy ustalanie programów oszczędnościowych, nadzór nad prawidłowym zużyciem zgodnie z założeniami bilansu paliw, nad równomiernym rozdziałem paliwa i prawidłowym kształtowaniem się zapasów.

Powołanie społecznych komisji i pełnomocników dla spraw paliw stanowi poważny bodziec mobilizujący do prawidłowego postawienia zagadnienia oszczędności i niewątpliwie umożliwi wyzwolenie w przemyśle poważnych rezerw, które będą mogły być przeznaczone dla innych celów gospodarczych.

Rozpoczęliśmy 4-ty rok planu 6-letniego, planu który zmieni strukturę gospodarczą naszego Państwa, rozpoczynamy ten rok nowymi, większymi zadaniami. Zadania te dotyczą również zwiększenia oszczędności w zużyciu węgla, koksu jak i innych materiałów.

By nowe zadania mogły być wykonane z najwyższą winną nastąpić niezwłocznie, wraz z pierwszymi dniami nowego planu, systematyczna walka na każdy dzień, tydzień i miesiąc o ich pełną realizację.

Walcząc od pierwszych dni nowego planu o realizację zakreślonych zadań, zwiększając swe wysiłki na wszystkich odcinkach, zapewniamy pełną realizację planu 6-letniego, planu umocnienia naszej siły gospodarczej, planu umocnienia naszej niepodległości i siły obronnej, planu poprawy stopy życiowej klasy robotniczej i gwarancji jej stałego podnoszenia.

Jeszcze o planowaniu i normowaniu przedmiotów nietrwałych w użyciu

(artykuł dyskusyjny z doświadczeń resortu kolei)

W związku z artykułem Adama Steca w Nr 8 „Gospodarki Materialowej” p. t. „Czas ustalić zasady dla planowania przedmiotów nietrwałych” nasunęły mi się pewne koncepcje, które przekazuję czytelnikom do rozważenia i ewentualnego rozwiniecia.

Podstawą wywodów i zastosowania wzorów powołanego autora jest znajomość czasokresu używalności przedmiotów nietrwałych. I tu jest największa trudność, trudność w określeniu tych czasokresów. Wiemy, że przedmioty nietrwałe — to przedmioty o najrozmaitszej strukturze w różnym wykonaniu, służące do rozmaitych celów: od miotły i gwizdka do biurka z drzewa sosnowego czy kożucha. Długotrwałość ich zużycia jest bardzo różnorodna. Rzeczywiście dla części przedmiotów nietrwałych możemy wyliczyć technicznie proces ich zużywania biorąc pod uwagę specyfikę pracy w odniesieniu na tarcie, uderzanie, przenoszenie obciążeń, szybkość ruchu, wysoką temperaturę itp. Mamy w ten sposób wyliczone tzw. normy amortyzacyjne w stosunku do zużycia środków trwałych, jak np. na kolei w stosunku do zużycia nawierzchni kolejowej (szyny — 4% rocznie, podkłady — 6% rocznie itp.). Ilościowo jednak przedmiotów, dla których w ten sposób można wyliczyć procent zużycia, jest mało i podobne przykłady nie zobrazują nigdy procesu zużycia wszystkich przedmiotów nietrwałych. Największą masę przedmiotów nietrwałych stanowią narzędzia, jak wiertła, noże tokarskie, szlifiernie itp.

Trudno sobie wyobrazić, aby można było rzemieślnikowi powiedzieć: masz pilnik, pracuj nim cały rok, a jak pęknie, to innego nie dostaniesz. Niestety, pilnik może mu pęknąć nawet w tym dniu kiedy został wydany do użytkowania, lub też może służyć z powodzeniem i dwa lata. W żaden techniczny sposób nie obliczymy procentu używalności tego pilnika. Uważam, że jedynie statystyka zużycia może dać nam odpowiedź, jaką zastosować normę zużycia dla planowania potrzeb omawianych pilników. Zaznaczam — statystyka da nam normę zużycia do planowania, lecz nigdy do praktycznego zastosowania w pracy. Bo zużycie szybkie czy powolne pilnika zależy od kwalifikacji rzemieślnika, jego dbałości o dobro społeczne i od ilości wykonywanej pracy tym narzędziem. Produkcja musi być ciągła. Uszkodzenie tego czy innego przedmiotu przed normowanym czasokresem zużycia nie może spowodować przestoju w produkcji: pilnik się złamał, trzeba wydać nowy. Tym niemniej pewną normę statystyczną zużycia opracować jesteśmy w stanie, normę, która miałaby charakter normy planowej dla badanego przedmiotu.

Sposób ustalenie normy może być różny. Osobiście skłaniam się do sposobu wyprowadzenia normy w odniesieniu do wykonywanych przez

zakład globalnych jednostek pracy. Przypuśćmy, że badamy zużycie wiertel w odniesieniu na jednostkę pracy = 100 konio-mech.-godz. W swoim przykładzie przyjmuję za podstawę badań zużycie w okresach rocznych, nie wykluczam, że w praktyce niektóre przedmioty, które zużywają się bardzo szybko, można badać w identyczny sposób w okresach krótszych.

Badam w okresie ostatnich 5 lat ile zużyto wiertel, jak też ile wykonano w zakładzie w ciągu roku jednostek pracy. Zużycie biorę ilościowo z terenu pracy, tj. z narzędziowni lub magazynu podręcznego zakładu, gdzie jest dokładnie rejestrowana ilość wydanych narzędzi poszczególnym rzemieślnikom, ilość przez nich zwracana jeszcze dobrych, jak też i uszkodzonych, niezdatnych do dalszej pracy. Narzędziownia czy magazyn podręczny powinny posiadać taką samą dokładną ewidencję narzędzi wydanych dla każdej maszyny, agregatu itp. (np. na kolei ilość wydanych przedmiotów na każdy parowóz, wagon itp.). Ilość zwrócona, całkowicie uszkodzona, tak że nie nadaje się do dalszej regeneracji, jest bezwzględnym zużyciem. Spójrzmy teraz na zestawienie zużycia w stosunku do wykonanej produkcji zakładu.

rok	wielkość wykonywanych jedn. prod.	Ilość zużytych wiertel	% zużycia w roku do całości zużycia w ciągu 5 lat
1948	10000	140	20%
1949	12000	70	10%
1950	15000	175	25%
1951	16000	105	15%
1952	17000	210	30%
		700 sztuk	100%

W ostatniej rubryce ustalam procent zużycia w poszczególnym roku do całości zużycia w okresie badanym. Im większy jest nasz okres badany, tym wyliczenia będą dokładniejsze. Mając procent zużycia w poszczególnych latach do okresu badanego, można ustalić ile średnio wykonywano jednostek pracy rocznie zużytymi wiertłami

$$\frac{(10\ 000 \times 20) + (12\ 000 \times 10) + (15\ 000 \times 25) + (16\ 000 \times 15) + (17\ 000 \times 30)}{100}$$

$$= 15\ 450 \text{ jednostek pracy}$$

Tą samą metodą można ustalić ile średnio rocznie zużyto wiertel przez okres 5-letni:

$$\frac{(140 \times 20) + (70 \times 10) + (175 \times 25) + (105 \times 15) + (210 \times 30)}{100} = 157,5 \text{ wiertła.}$$

Mając te dane, nie sprawi mi żadnych trudności ustalenie statystycznej normy zużycia, tzn. ustalenie przy jakiej ilości wykonanych jednostek pracy zużywa się jedno wiertło:

$$15\ 450 : 157,5 = \text{około } 99 \text{ jednostek pracy.}$$

Dla wykonania 99 jednostek pracy zużywa się średnio jedno wiertło. Mając taką normę statystyczną, dokładną arytmetycznie, chociaż nie analityczną, można planować zużycie wiertel w zależności od planowanych jednostek pracy. Powiedzmy, na r. 1953 planuje się do wykonania 18000 jednostek pracy, ile należy zaplanować wiertel? Ponieważ jedno wiertło zużywa się przy wykonaniu 99 jednostek pracy, to $18000 : 99 =$ około 182 wiertła, 182 wiertła, to ilość, którą należy zaplanować do zużycia na r. 1953. Oczywiście mówimy o wiertle o wymiarach określonych; każdy wymiar wiertła może mieć przecież różną normę zużycia.

Wskazaną metodą ustaliliśmy średnią ilość zużycia wiertel, którą przyjmujemy jako planowaną. Prace nasze nie są jednak zakończone. Dla naszej planowej działalności musimy ustalić normatywy tych wiertel, tak dla ilości znajdujących się w zużyciu, jak i w zapasie magazynowym. Normę zapasu w zużyciu uda nam się ustalić, jeśli znany nam będzie procent zużywalności wiertła. Do procentu zużywalności — zdaniem moim — dojść można także metodą statystyczną, biorąc za podstawę zestawienie, które wskazuję poniżej:

rok	wydano	zużyto
1948	200	140
1949	150	70
1950	250	175
1951	200	105
1952	150	210
ogółem	950	700

Zestawienie powyższe wskazuje nam ilość wydanych wiertel z magazynu podręcznego czy narzędziowni, jak też i całkowicie zużytych w poszczególnych latach badanego okresu. Na podstawie ogólnych cyfr można wyliczyć bardzo przybli-

żony procent zużycia wiertel wydanych w ciągu 5 lat, a mianowicie: $(700 \times 100) : 950 = 73,6\%$,

Mogę z całym zaufaniem przyjąć cyfrę 73,6%, jako procent statystyczny zużycia wiertła. Mając procent zużywalności, ustalenie normy zapasu wiertel w zużyciu nie sprawi mi trudności. Planowane na 1953 r. 182 wiertła — to ilość, która przy produkcji zakładu w 1953 r. zostanie zużyta, a która faktycznie stanowi 73,6% całej ilości wiertel wydanych z magazynu. W użyciu posiadamy: $(182 \times 100) : 73,6 = 247,3$ wiertła. Norma w użyciu stanowi więc 247 wiertel dla produkcji zakładu w 1953 roku.

Przełamaliśmy największe trudności: 1) ustalenie potrzeb planowych na wiertła o pewnym określonym wymiarze, 2) ustalenia dla tychże wiertel norm w użyciu na rok planowania. Pozostaje ustalenie norm zapasu magazynowego, które w zasadzie nie sprawiają trudności w wyliczeniu poprzez określenie cyklu dostaw planowanych wiertel (ewentualnie poprzez określenie średnioważonego cyklu dostaw).

To co opisałem, powiedzmy sobie, jest pewnego rodzaju szkicem rozumowania, który można jeszcze szeroko rozpracować. Kwestię np. ustalenia planowanej ilości można jeszcze pogłębić poprzez analizę nieregularności zużycia itp. Jednak szkic ten opieram na rozumowaniu, że zużywalność przedmiotów nietrwałych nie uda się nigdy uchwycić metodą inną, niż metodą dedukcyjną poprzez badanie statystyki zużycia. Bezwzględnie zasięg badania zużycia w czasie będzie różny dla różnych przedmiotów. Okres 5-letni do badań, jak w naszym przykładzie, może nie być wystarczający dla przedmiotów, o których wiemy, że trwałość ich osiąga kilkanaście lat, dla innych może być za długi, bo przedmiot zużywa się co kilka dni. W zależności więc od trwałości przedmiotu będziemy badać jego zużycie na przestrzeni krótszego lub dłuższego czasu.

ALBIN WOŹNIAKOWSKI

Z zagadnień importu nieinwestycyjnego

(artykuł dyskusyjny oparty o doświadczenia resortu hutnictwa)

Jednym z zagadnień szczególnie ważnych w naszym życiu gospodarczym jest zagadnienie importu. Z pojęciem importu wiąże się sprawa cennych dewiz i to właśnie decyduje o zaliczeniu tego zagadnienia do jednego z najważniejszych. Teoretycznie sprawa importu nieinwestycyjnego, gdyż tylko ten rodzaj importu omawiany będzie w niniejszym artykule — jest rzeczą prostą i jasną. Praktycznie jednak staje się niejednokrotnie nie tylko sprawą skomplikowaną, ale zagadnieniem urastającym na miarę problemu, którego rozstrzygnięcie bywa niemożliwe na niższym szczeblu, a praca w takich warunkach nasuwa bardzo poważne trudności pracownikom działu zaopatrzenia.

Podobnie jak całość naszego życia gospodarczego tak i import nieinwestycyjny oparty jest na zasadzie planowości. Dokonywanie jakichkolwiek transakcji związanych z importem, możliwe jest

tylko wówczas, gdy mieszczą się one w zatwierdzonych we właściwy sposób rocznych planach importowych. Zakład zatem posiadający zapotrzebowanie na artykuły pochodzące z importu umieszcza je w zakładowym planie zaopatrzenia. Instytucja nadrzędna zakładu, po scaleniu zakładowych planów, przesyła zbiorcze zestawienie zapotrzebowań w formie wycinków planu Biurom Sprzedaży (zwanym inaczej w zarządzeniach dotyczących importu: dystrybutorami, gestorami lub wreszcie centralami handlu wewnętrznego).

Centrale handlu wewnętrznego jako jednostki kompetentne do rozprzedaży danego artykułu, stwierdzają, które ze zgłoszonych artykułów mogą być dostarczone w całości z produkcji krajowej, które tylko częściowo, a które w ogóle w kraju produkowane nie są — skutkiem czego muszą być importowane w pełnej ilości. Dane te centrala handlu wewnętrznego przekazuje centrali handlu

zagranicznego, zwanej inaczej importem, która na ich podstawie opracowuje projekty planu importu odnośnie artykułów znajdujących się w jej zakresie działania i przesyła je do Ministerstwa Handlu Zagranicznego. M. H. Z. — opracowuje z kolei projekt planu importu nieinwestycyjnego, stanowiący składową część projektu planu handlu zagranicznego i składa go do zatwierdzenia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. PKPG dokonuje pewnych zmian i poprawek, a zatwierdzony przez nią plan handlu zagranicznego, którego jak wspomniałem składową część stanowi plan importu nieinwestycyjnego, jest obowiązującą dyrektywą w tej dziedzinie.

Władze zwierzchnie zupełnie słusznie uznały, że mogą zdarzyć się przypadki w których zaistnieje konieczność wprowadzania zmian do zatwierdzonego już planu importu, bądź to w sensie wprowadzenia nowych pozycji do planu importu (pominiętych przy opracowywaniu zakładowego planu zaopatrzenia), bądź zwiększeń, zmniejszeń lub skreśleń pozycji już wprowadzonych. Zagadnienie to uregulowane zostało szeregiem różnych zarządzeń.

Władze zwierzchnie przewidziały również dalszy tok postępowania odnośnie składania zamówień na artykuły importowane nieinwestycyjne, normując to również szeregiem zarządzeń.

Tak wygląda w skróconym zarysie teoria importu nieinwestycyjnego. Omówienia praktyki w zakresie importu nieinwestycyjnego dokonam omawiając kolejno wyodrębnione zagadnienia tzn. plan importu, tryb wprowadzania doń zmian, składanie zamówień, sprawę kwot rezerwowych, by wreszcie po wyciągnięciu wniosków, wysunąć pewne sugestie.

I. Plan importu

Omówiony powyżej tok postępowania, polegający na ujmowaniu przez zakłady wszystkich materiałów importowanych, oznaczonych w „Wykazie PKPG Nr. 29” literą „Z” — w sporządzanych przez nie planach zaopatrzenia — obowiązywał w latach poprzednich. Pewna innowacja wprowadzona została po raz pierwszy w roku ubiegłym zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr. 340 z dnia 28 sierpnia 1951 w sprawie opracowania planu importu nieinwestycyjnego na materiały niebilansowane na rok 1952. Stosownie do zawartych w nich postanowień plan importu materiałów importowanych bilansowanych centralnie (umieszczonych w Wykazie PKPG nr 29 a) o opracowany miał być na podstawie bilansów materiałowych, sporządzonych w trybie przewidzianym na opracowanie Narodowego Planu Gospodarczego.

Zatem artykuły pochodzące z importu, a umieszczone w Wykazie PKPG Nr 29a ujmowały zakłady w swoich planach zaopatrzenia. Natomiast odnośnie artykułów importowanych niebilansowanych (których wykaz zawierały załączniki do wspomnianego zarządzenia) oraz odnośnie artykułów nie umieszczonych w tym wykazie, „o których jednostka planująca zaopatrzenie materiałowe wie, że są importowane” — obowiązywało w resorcie bMPC zgłoszenie zapotrzebowań na specjalnych formularzach INB-1 i INB-2.

Zapotrzebowania te służyły następnie jednostkom bilansującym jako podstawa do określenia

potrzeb artykułów importowanych niebilansowanych w skali ogólnokrajowej.

Stan ten został utrzymany przy sporządzaniu planu na rok 1953, gdyż „Instrukcja w sprawie opracowania planu zaopatrzenia materiałowego na rok 1953 w ramach planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw produkcji przemysłowej” — wydana przez PKPG Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych, w punkcie 20-tym ustalała, iż:

„Przedsiębiorstwa, centralne zarządy i ministerstwa równocześnie ze skróconym planem zaopatrzenia opracowują zapotrzebowania materiałów importowanych nie bilansowanych centralnie w sposób przewidziany w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG Nr 340 z dnia 28 sierpnia 1951.

Wykaz materiałów ulegnie zmianie, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.”

Zmiany zatem w roku 1952 (przy opracowywaniu planu zaopatrzenia na rok 1953, wiążącego się pośrednio z planem importu) polegały na:

- 1) wydaniu nowego „Wykazu artykułów do planowania zaopatrzenia Nr. 29b” (w miejsce dawnego 29)
- 2) wydaniu nowego „Wykazu materiałów bilansowanych centralnie na rok 1953 Nr. 29c” (w miejsce dawnego 29a)
- 3) wydaniu nowego „Wykazu materiałów importowanych nie bilansowanych do planowania zaopatrzenia na rok 1953” (w miejsce dawnego obowiązującego w 1952 roku).

O ile wydanie dwóch pierwszych było uzasadnione, o tyle nasuwa się wątpliwość co do celowości trzeciego. Zarządzenie bowiem Nr. 340, nakładające obowiązek zgłoszenia potrzeb na materiały importowane niebilansowane, mówiło zupełnie wyraźnie, że obowiązek ten dotyczy nie tylko artykułów pochodzenia zagranicznego ściśle wytypowanych, ale i innych „nie umieszczonych w wykazie, o których jednostka planująca zaopatrzenie materiałowe wie, że są importowane”. Wydanie zatem tego trzeciego wykazu, poza faktem zwrócenia większej uwagi na wymienione w nim artykuły, jednostek planujących zaopatrzenie, na najniższym szczeblu — większego znaczenia nie miało. Być może, że miało je dla jednostek na wyższych szczeblach lub dla jednostek bilansujących.

Odrębne formularze INB-1 i INB-2 — przewidziane przez b.CZZ MPC w 1951 roku do zgłaszania zapotrzebowań na artykuły importowane niebilansowane, nie posiadały ważnej i istotnej przy wszelkich dalszych pracach — rubryki wartości; wyprowadzenie zaś na nich zapotrzebowań w oparciu o stan zapasów zmuszało niejednokrotnie działy zaopatrzenia do takich samych manipulacji, jakie miały miejsce w odniesieniu do innych (bilansowanych) artykułów przy planowaniu zaopatrzenia. Zdarzało się zatem, że dla ułatwienia sobie pracy, zakład ujmował w swoim planie zaopatrzenia artykuły importowane niebilansowane na równi z innymi, a dopiero następnie przenosił te dane na formularze INB-1 i INB-2 dla spełnienia wymogów formalnych i zobrazowania swych potrzeb na tych właśnie formula-

rzach. Była to w zasadzie zupełnie zbyteczna praca, dla jednostki bowiem bilansującej obojętne jest czy potrzebne jej dane otrzyma na takich czy innych formularzach, natomiast ważny jest sam fakt otrzymania rzetelnie opracowanych i rzeczowych danych.

W roku bieżącym niektóre z centralnych zarządów zaopatrzenia poszły po tej właśnie linii, polecając zakładom planowanie artykułów importowanych niebilansowanych na tych samych formularzach, jakie obowiązują odnośnie innych artykułów. Centralne zarządy przemysłu, przysyłając zatem poszczególnym Biurom Sprzedaży (centralom handlu wewnętrznego) wycinki planów, przekazują je w formie zestawień, na których ujęte są:

- osobno materiały bilansowane centralnie,
- osobno materiały importowane niebilansowane,
- osobno wreszcie zbiorcza pozycja wartościowa materiałów planowanych tylko wartościowo.

Jest to moim zdaniem jedynie słuszny i właściwy sposób informowania central handlu wewnętrznego odnośnie zapotrzebowań na artykuły importowane niebilansowane, pod warunkiem, że centrale handlu wewnętrznego we właściwym czasie poinformują z kolei CZP o pozycjach objętych zatwierdzonym planem importu nieinwestycyjnego. Na tym bowiem odcinku istnieją poważne niedociągnięcia wymagające natychmiastowego uregulowania.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr. 72 z dnia 26 lutego 1951 (Biuletyn PKPG Nr. 8) reguluje wprawdzie sprawę informacji, spływającej odgórnie, odnośnie zatwierdzonego planu importu nieinwestycyjnego, ale praktycznie — niestety — nie jest wykonywane. Paragraf 2-gi wspomnianego zarządzenia postanawia, że „centrale handlu zagranicznego prześlą w ciągu 10 dni od daty zatwierdzenia planu importu nieinwestycyjnego, ilościowe wycinki tych planów do właściwych central handlu wewnętrznego odnośnie artykułów objętych działalnością tych central”.

Paragraf 3-ci punkt 1 tegoż zarządzenia nakłada na centrale handlu wewnętrznego obowiązek opracowania (w ciągu 10 dni od daty otrzymania wycinków planów z central handlu zagranicznego) rozdzielników i przedłożenia ich do zatwierdzenia nadzorującym je ministerstwom lub innym władzom naczelnym. Po zatwierdzeniu rozdzielników (które winno nastąpić w terminie dni 15 od daty ich otrzymania przez zatwierdzającego) centrale handlu wewnętrznego obowiązane są przysłać je „niezwłocznie do właściwych departamentów i centralnych zarządów w zainteresowanych ministerstwach, central zaopatrzenia materiałowego, lub jednostek równorzędnych oraz do właściwych central handlu zagranicznego”.

Wynikało by z tego, że w terminie 35 dni od zatwierdzenia przez PKPG planu importu nieinwestycyjnego, informacje o tym jakie pozycje weszły ostatecznie w jego skład, powinny wpłynąć do jednostek planujących zaopatrzenie przynajmniej na szczeblu centralnych zarządów lub central zaopatrzenia. Niestety, zarządzenie to, jak wspomniałem poprzednio, nie jest w praktyce wy-

konywane: nie zetknąłem się bowiem dotychczas z faktem nadsyłania wspomnianych rozdzielników przez centrale handlu wewnętrznego. Na zapytanie skierowane do central handlu zagranicznego, które w myśl § 3-go, pkt. 3 tegoż zarządzenia, mają opracowywać rozdzielniki w zakresie artykułów nie objętych działalnością central handlu wewnętrznego — otrzymałem wyjaśnienie, że „wycinki zatwierdzonego planu handlu zagranicznego przesyła poszczególnym resortom Ministerstwo Handlu Zagranicznego, a nie bezpośrednio każda z central”. Żadne przepisy zmieniające tok postępowania ustalony zarządzeniem Nr. 72, o ile mi wiadomo, nie zostały wydane. Potwierdza to zresztą opinia Ministerstwa Handlu Zagranicznego według której „centrale handlu wewnętrznego... powinny nadsyłać rozdzielniki”. Mogę wyjaśnić w tym miejscu MHZ, że centrale handlu wewnętrznego i zagranicznego nie tylko powinny, ale nawet muszą przysyłać rozdzielniki — takie jest bowiem zarządzenie — co jednak robić, kiedy ani jedno, ani drugie nie wykonują tego.

Nieświadomość jakie artykuły i w jakich ilościach weszły ostatecznie do zatwierdzonego i obowiązującego planu importu stwarza w konsekwencji szereg trudności i stanowi przyczynę wielu nieporozumień nie przyczyniających się bynajmniej do ułatwienia pracy. Jednym z nich jest fakt, że pojęcie „plan importu” — inne jest w centralach handlu wewnętrznego i zagranicznego, a inne w zakładach i CZP. Pierwsze przez plan importu rozumieją zatwierdzony plan importu; drugie — wobec braku informacji o zatwierdzonych planach importu, uważają, że na plan ten złożyły się wszystkie bez wyjątku pozycje artykułów importowanych, jakie umieszczono w zakładowym planie zaopatrzenia.

Przy takim stanie rzeczy, działy zaopatrzenia, działając całkowicie na oślep — niejednokrotnie, mimo najlepszych chęci, wprowadzają władze zwierzchnie w błąd i operują pojęciami fikcyjnymi.

Np. w roku bieżącym skutkiem wyczerpania się kwot rezerwowych na import, w przypadku zgłoszenia dodatkowego zapotrzebowania na artykuł importowany — władze zwierzchnie warunkowały pozytywne jego załatwienie zgłoszeniem rezygnacji z innych artykułów importowanych. Zakład zatem dokonywał analizy artykułów importowanych, figurujących w zakładowym planie zaopatrzenia, obliczał ich wartość i przysyłał rezygnację. Rezygnacja ta zazwyczaj bywała fikcją, dotyczyła bowiem artykułu, który nie był objęty zatwierdzonym planem importu, a zatem w rzeczywistości nie wpływała ona wcale na wartościowe pomniejszenie zatwierdzonej puli importowej, podczas gdy dodatkowo zgłoszone zapotrzebowanie, po otrzymaniu akceptacji powodowało efektywnie jej wzrost.

Jako jeden ze skutków niewykonywania w praktyce Zarządzenia Nr. 72 podkreślić należy trudności, jakie wywoływało to przy wszelkich dalszych pracach związanych z importem. Szereg bowiem zarządzeń władz zwierzchnich, wydanych w okresie późniejszym, opierał się na przekonaniu, że wszystkie poprzednie były i są wykonywane.

Tymczasem niewykonanie jednego z zarządzeń uniemożliwiało wielokrotnie wykonywanie dalších, ponieważ zarządzenia te pozostają we wzajemnej i ścisłej łączności.

II. Wprowadzanie zmian do planu importu nieinwestycyjnego

Zagadnienie wprowadzania zmian do planu importu nieinwestycyjnego unormowane zostało następującymi, obowiązującymi przepisami:

- a) zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr. 188 z dnia 30 kwietnia 1951
 - b) pismem okólnym b. CZZ — MPC Nr. 2 z dnia 8 stycznia 1952 (znak: NP6-1-52), obowiązującym dla jednostek tego resortu
 - c) zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 218 z dnia 23.6. 52 (Biuletyn PKPG Nr 29, poz. 139) znak: II. Og. /183/52
- ad a) Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr. 188 z dnia 30.4.51 w sprawie trybu wprowadzania zmian do planu importu nieinwestycyjnego i planu eksportu w okresie ich realizacji wyjaśnia (§ 1, pkt. 2), iż przez zmiany rozumieć należy:
- powiększenie, zmniejszenie, skreślenie pozycji figurujących w planie,
 - wprowadzenie do planu pozycji nowych,
- przy czym zmiany te mają charakter operacyjny, wpływający tylko na wykonanie z a t w i e r d z o n y c h rocznych planów importu nieinwestycyjnego.

Zarządzenie to mówi dalej o uprawnieniach odnośnie zatwierdzania zmian, przyznając poszczególnym Ministrom prawo zatwierdzania „wniosków o wprowadzenie do planu importu nieinwestycyjnego nowych pozycji, nie figurujących w planie, których wartość pojedynczo nie przekracza 100.000 rubli. Uprawnienie to pozostaje w mocy do czasu wyczerpania się zatwierdzonych sum rezerwowych na import nieinwestycyjny“ (§ 4). Postanowienia § 4-go rozszerzone zostały w praktyce i na centralne zarządy zaopatrzenia.

Zarządzenie to ustala wreszcie tryb wprowadzania zmian, przewidując wzór formularza na jakim należy zgłaszać konieczność dokonania zmian. Z treści przytoczonego powyżej § 1-go punkt 2, wynikało by, że w przypadku zmniejszeń lub skreśleń pozycji umieszczonych w zatwierdzonym planie importu, należy posługiwać się również wnioskiem importowym, stanowiącym załącznik Zarządzenia Nr. 188.

- ad b) pismo okólne Nr. 2 b. CZZ — MPC z dnia 8.I.1952 znak: NP6-1-52 dotyczące trybu postępowania przy imporcie maszyn, urządzeń technicznych i części maszyn płatnych z kredytów eksploatacyjnych, wydane w uzgodnieniu z Departamentem Handlu i Departamentem Importu Inwestycyjnego PKPG oraz z Departamentem Planowania i Departamentem Importu M.H.Z. — wprowadza poważne innowacje w dotychczasowym stanie rzeczy.

Mianowicie ustala ono, że Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr. 188 z dnia 30.4.51 oraz dołączony do niego wzór wnio-

sku importowego obowiązuje nadal „przy składaniu d o d a t k o w y c h wniosków importowych na surowce potrzebne do produkcji, natomiast d o d a t k o w e wnioski importowe na maszyny, urządzenia techniczne i części maszyn płatne z kredytów eksploatacyjnych, należy składać na formularzu, którego wzór załączony został do niniejszego zarządzenia“.

Pismo to prócz wprowadzenia komplikacji w formie innego wzoru wniosku na surowce, a innego na maszyny, urządzenia techniczne, i części maszyn, zawiera w sobie zwiężającą interpretację Zarządzenia Nr 188, gdyż mówi o składaniu d o d a t k o w y c h wniosków.

Ponieważ dodatkowe wnioski dotyczą przypadku wprowadzenia nowej pozycji do planu importu (ewentualnie powiększenia pozycji objętej zatwierdzonym planem importu) — wynikało by, że innego rodzaju zmiany (zmniejszenia i skreślenia) nie wymagają wystąpienia na wniosku. W jakiej jednak formie należy tych zmian dokonywać — o tym pismo okólne nie mówi. Co ciekawsze Ministerstwo Handlu Zagranicznego, które współdziałało przy opracowywaniu Zarządzenia Nr 188 i pisma okólnego Nr 2, usiłując rozstrzygnąć nasze wątpliwości w tej sprawie, podtrzymało poprzedni zakres Zarządzenia Nr 188, wyjaśniając, że przy dokonywaniu zmniejszeń i skreśleń należy posługiwać się wnioskiem importowym, stanowiącym załącznik nr 3 do Zarządzenia Nr 188.

- ad c) Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 218 z dnia 23.VI.52 (znak: II. Og/183/52) w sprawie trybu zamawiania z importu artykułów o charakterze inwestycyjnym, finansowanych z funduszy nieinwestycyjnych — jest w pewnym sensie usankcjonowaniem wspomnianego powyżej pisma okólnego b.CZZ — MPC.

Zarządzenie to jeszcze bardziej komplikowało dotychczasowy i tak już skomplikowany stan rzeczy. Zarządzenie to jako podstawę do ustalenia pojęcia „import nieinwestycyjny“ przyjmuje rodzaj funduszu z jakiego dana maszyna, urządzenie techniczne, część maszyny czy narzędzia są finansowane — posługując się równocześnie załącznikiem Nr 5 do „Instrukcji PKPG Nr 94 o sporządzaniu planu nakładów inwestycyjnych na maszyny, urządzenia, narzędzia i inwentarz na rok 1953“. Załącznik ten to „Spis Grup Maszyn, Urządzeń, Narzędzi i Inwentarza do planowania nakładów maszynowych na rok 1953.“ W spisie tym wymieniony jest szereg części maszyn, które jako płatne z kredytów eksploatacyjnych, ujmowane są w planie zaopatrzenia biegowego i z pojęciem inwestycji absolutnie się nie wiążą.

Zarządzenie to mówi o artykułach objętych i nie objętych zatwierdzonym planem importu Ministerstwa Handlu Zagranicznego, a więc opiera się na przekonaniu, że

informacje central handlu wewnętrznego i zagranicznego o zatwierdzonych planach importu docierają na najniższy szczebel zainteresowanych odbiorców. Dla „ułatwienia” zaś sprawy ustala jeszcze dwa inne, nowe rodzaje formularzy wniosków przy czym przewiduje, że występować z wnioskiem może:

- centrala handlu wewnętrznego (w formie zbiorczego wniosku importowego po zebraniu kilku analogicznych zamówień),
- odbiorca, w przypadku, gdy artykuł nie objęty planem importu ma być zamawiany bezpośrednio w centrali handlu zagranicznego.

Skąd jednak odbiorca ma wiedzieć, że dany artykuł ma być zamawiany bezpośrednio w centrali handlu zagranicznego, skoro i w tym zakresie nie otrzymuje żadnej informacji — tego zarządzenie nie określa.

Zarządzenie to mówi dalej o akceptacji resortowego Ministra, a następnie akceptacji PKPG Departament Importu Inwestycyjnego lub Przewodniczącego PKPG. Czy należy przez to rozumieć, że uprawnienia samodzielnego zatwierdzania wniosku przez Ministrów (Zarządzenie Nr 188 § 4), rozszerzone następnie na centralne zarządy zaopatrzenia, zostaje uchylone odnośnie maszyn, urządzeń technicznych i części maszyn, a pozostaje w mocy odnośnie surowców?

Zarządzenie pomija wreszcie w dalszym ciągu kwestię postępowania przy zmniejszeniach i skreśleniach pozycji objętych zatwierdzonym planem importu.

III. Składanie zamówień

Jeżeli chodzi o składanie zamówień na artykuły importowane nieinwestycyjne to i tu nie można uskarżać się na brak zarządzeń. Unormowane jest bowiem ono następującymi przepisami:

- a) Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 72 z dnia 26 lutego 1951, znak HA-3-AO 1-C/11 (Biuletyn PKPG Nr 8, poz. 80)
 - b) Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 399 z dnia 21 września 1951, znak HA3-BO 1-16 (Biuletyn PKPG Nr 29, poz. 295)
 - c) Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 218 z dnia 23 czerwca 1952 znak II-Og/183/52 (Biuletyn PKPG Nr 29, poz. 139)
- ad a) Stosownie do Zarządzenia Nr 72 centrale handlu wewnętrznego w ciągu 10 dni od daty otrzymania z central handlu zagranicznego wycinków zatwierdzonego planu importu — obowiązane są opracować rozdzielniki i po uzyskaniu zatwierdzenia przelać je właściwym departamentom, centralnym zarządom, centralom zaopatrzenia i centralom handlu zagranicznego. W rozdzielnikach tych stosownie do § 4 punktu 1, obowiązane są zaznaczyć artykuły, na które centrale handlu zagranicznego przyjmują zamówienia:
- bezpośrednio od odbiorców krajowych,

— poprzez centrale handlu wewnętrznego. Innymi słowy: rozdzielniki central handlu wewnętrznego stanowią nie tylko informację odnośnie zatwierdzonego planu importu, ale i odnośnie właściwego kierowania zamówień. Jak cenną jest taka informacja dla działów zaopatrzenia, jak może otrzymanie jej ułatwić, a nieotrzymanie utrudnić pracę — tego chyba wyjaśniać nie trzeba. Wspomniałem poprzednio, że zarządzenie Nr 72, a więc i jego § 4-ty, nie jest w praktyce wykonywane przez centrale handlu wewnętrznego, skutkiem czego odbiorcy nie są zorientowani ani odnośnie zatwierdzonego planu importu, ani odnośnie tego jakie artykuły należy zamawiać w centralach handlu zagranicznego bezpośrednio, a jakie poprzez centrale handlu wewnętrznego.

Paragraf 4 punkt 2 tegoż Zarządzenia stwierdza, że „w zasadzie w imporcie nieinwestycyjnym poprzez centrale handlu wewnętrznego powinny być przyjmowane zamówienia na artykuły rynkowe (?), artykuły o charakterze drobnym i wieloasortymentowym, przeznaczone dla wielkiej ilości odbiorców”.

Jeżeli powyższe wyjaśnienie ma być jedną dyrektywą dla działów zaopatrzenia przy wystawianiu zamówień — to trzeba przyznać, że wyjaśnienie to jest bardzo mało mówiące.

ad b) Zarządzenie Nr 399 z dnia 21.9.1951 w sprawie ustalenia trybu bezpośredniego zakupu towarów importowanych, ustala, iż odbiorcy krajowi towarów importowanych nabywają je:

- bezpośrednio w centralach handlu zagranicznego, jeżeli chodzi o ilości wynoszące co najmniej jeden wagon przy towarach masowych lub jedną kolisę,
- we właściwych branżowo centralach handlu wewnętrznego, jeżeli chodzi o ilości mniejsze.

Zarządzenie to nie dotyczy tych towarów importowanych, na które Przewodniczący PKPG ustalił lub ustali odrębne tryby zaopatrzenia i dystrybucji, ale nie uchyla w niczym postanowień zarządzenia Nr 72, nakładających obowiązek sporządzania rozdzielników i ustalania w nich niejako podziału kompetencji pomiędzy centralami handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Zarządzenie to nakłada na centrale handlu zagranicznego obowiązek „uzgodnienia z właściwymi branżowo centralami handlu wewnętrznego wielkości kolis na towary drobnicowe.”

ad c) Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 218 z dnia 23.6.1952 w sprawie trybu zamawiania z importu artykułów o charakterze inwestycyjnym, finansowanych z funduszy nieinwestycyjnych, stwierdza wreszcie, że zamówienia składa się „w zasadzie we właściwych branżowo centralach handlu wewnętrznego, ale dopuszczalne

jest również składanie zamówień bezpośrednio centralom handlu zagranicznego, gdy:

- przedmiotem zamówienia są artykuły specjalne nie zamawiane zbiorczo przez centrale handlu wewnętrznego,
- w innych uzasadnionych przypadkach, gdy Ministerstwo Handlu Zagranicznego — Departament Importu Inwestycyjnego na to zezwoli.

Składając zamówienie na artykuły objęte zatwierdzonym planem importu w centrali handlu wewnętrznego odbiorca, w myśl § 4 punkt 1, „powinien podać źródła pokrycia finansowego wraz ze stwierdzeniem, że zamówienie figuruje w planie“.

Składając zamówienie na artykuły objęte zatwierdzonym planem importu w centrali handlu zagranicznego odbiorca, w myśl § 5 punkt 1, „powinien podać źródło pokrycia finansowego, jak również załączyć akceptację resortowego ministerstwa (centralnego zarządu zaopatrzenia) z podaniem pozycji planu“.

Przypuszczam, że odbiorca chętnie podałby wymagane dane, gdyby mógł je podać; odbiorca nie wie jednak, ani jakie artykuły są zamawiane zbiorczo przez centrale handlu wewnętrznego, ani jak przedstawia się zatwierdzony plan importu.

Składając zamówienie na artykuły nie objęte zatwierdzonym planem importu, odbiorca kieruje umotywowane zamówienie z podaniem źródła pokrycia finansowego, do centrali handlu wewnętrznego, która może zrealizować je z posiadanych rezerw, przyjąć do rozdzielnika lub opracować zbiorczy wniosek importowy (§ 7, punkt 1—4). W przypadku zaś gdy odbiorca składa zamówienie na artykuł nie objęty zatwierdzonym planem importu (który ma być zamawiany bezpośrednio w centrali handlu zagranicznego) winien sporządzić samodzielnie wniosek importowy (§ 8 punkt 1). Niestety odbiorca nie wiedząc o tym jakie artykuły należy zamawiać w centrali handlu wewnętrznego, a jakie w centrali handlu zagranicznego z zasady będzie kierował wszystkie zamówienia do centrali handlu wewnętrznego — a dowodem czy zamówienie zostało skierowane właściwie będzie dopiero fakt przyjęcia względnie nieprzyjęcia go do wykonania przez tę centralę.

IV. Sumy rezerwowe na import nieinwestycyjny

Zarządzenie Nr 188 (§ 4) przyznaje poszczególnym ministrom uprawnienie zatwierdzania wniosków o wprowadzenie nowych pozycji do planu importu nieinwestycyjnego, których wartość nie przekracza 100.000 rubli. Uprawnienie to pozostaje w mocy do czasu „wyczerpania się zatwierdzonych sum rezerwowych na import nieinwestycyjny“ — i obecnie dotyczy prawdopodobnie jedynie wniosków na surowce, w odniesieniu bo-

wiem do wniosków na maszyny, urządzenia techniczne i części maszyn płatne z funduszków nieinwestycyjnych, Zarządzenie Nr 218 (§ 8) mówi tylko o a k c e p t a c j i resortowego Ministra i to przy wszystkich wnioskach bez względu na wartość.

V. Wnioski

Omawiając przytoczone powyżej zagadnienia, podawałem w zasadzie jedynie suche fakty wynikające z przytoczenia ważniejszych postanowień obowiązujących zarządzeń, bez dodatkowych komentarzy. Chodziło mi bowiem jedynie o przedstawienie faktycznego stanu prawnego według obowiązujących przepisów w zakresie importu nieinwestycyjnego, ponieważ tu właśnie tkwi przyczyna trudności na jakie napotykają działy zaopatrzenia w swej pracy na tak ważnym odcinku, jakim jest niewątpliwie sprawa importu nieinwestycyjnego. Trudności te wynikają nie tylko z nadmiaru zarządzeń, wielokrotnie kolidujących ze sobą, ale przede wszystkim ze zbyt skomplikowania sprawy.

Wydaje się, że władze zwierzchnie same doszły do wniosku, że rozwój życia gospodarczego postępuje tak szybko, że cały szereg przepisów staje się w stosunkowo krótkim czasie nieaktualny — powinny więc wzmoczyć swój wysiłek w kierunku ich uaktualnienia i przystosowania do wymogów życia. Natomiast sposób postępowania, jaki można zaobserwować, polegający na wydawaniu coraz to nowych zarządzeń, zaczynających się od formułki „...w celu uregulowania toku postępowania“... bez anulacji poprzednich — stwarza taką sytuację, że tego rodzaju „regulowanie“ ciągnąć się może w nieskończoność, a chaos na tym regulowanym odcinku istnieć równie długo.

Gospodarka socjalistyczna, oparta na zasadniczych planach — dyrektywach, a więc wprowadzająca poważną dyscyplinę na odcinku zagadnień gospodarczych wymaga siłą rzeczy skrupulatności w opracowywaniu zarządzeń. Od ich bowiem odpowiedniego ujęcia zależy czy będą one źródłem ładu i porządku czy też komplikacji i chaosu.

Sprawa importu nieinwestycyjnego dojrzała do tego stopnia, że wymaga natychmiastowych, radykalnych zmian, przynajmniej w zakresie określonym poniżej.

A. Odnośnie sporządzania planu importu:

1. objęcia obowiązkiem planowania ilościowego artykułów pochodzących z importu (z wyjątkiem tych, co do których ustalone zostały specjalne zasady planowania i dystrybucji — np. barwniki, odczynniki, farmaceutyki, łożyska toczne)
2. wyodrębnienia ze „Spisu Grup Maszyn, Urządzeń, Sprzętu i Inwentarza“ (załącznik do Instrukcji PKPG Nr 94) części maszyn, które jako takie wchodzi do planu zaopatrzenia biegowego, pokrywane są z funduszków nieinwestycyjnych, a zatem nie mogą mieć nic wspólnego z inwestycją
3. przestrzegania przez centrale handlu wewnętrznego i zagranicznego obowiązku udzielania informacji, właściwym władzom z zakresu zaopatrzenia, o pozycjach objętych zatwierdzonym planem importu.

B. Odnośnie zmian w planie importu:

1. ustalenie w sposób jasny trybu dokonywania zmian w przypadkach wprowadzenia nowych pozycji do planu importu lub zwiększenia pozycji objętych zatwierdzonym planem
2. ustalenia trybu dokonywania zmian w przypadkach skreśleń lub zmniejszeń pozycji objętych zatwierdzonym planem importu
3. ustalenia jednolitych rodzajów formularzy przewidzianych dla dokonywania zmian bez względu na artykuł, jakiego zmiana dotyczy a więc jednakowego dla surowców i maszyn, urządzeń techn. itd. z tym, że dokładniejsze określenie rodzaju maszyn, urządzeń lub ich części nastąpiłoby w załączniku
4. ustalenia jednolitego trybu zatwierdzania wniosku bez względu na artykuł jakiego zmiana dotyczy.

C. Odnośnie trybu składania zamówień:

1. wyraźnego i jasnego rozgraniczenia, jakie artykuły należy zamawiać w centrali handlu wewnętrznego, a jakie w centrali handlu zagranicznego.

VI. S u g e s t i e

Opierając się na dotychczasowej praktyce i zaobserwowanych niedociągnięciach odnośnie zagadnienia importu nieinwestycyjnego, wprowadzania doń zmian, składania zamówień czy gospodarowania sumami rezerwowymi pozwalam sobie wysunąć następujące sugestie:

A. Plan importu

1. Artykuły importowane, oznaczone w obowiązujących wykazach PKPG jako „Z” (zagraniczne) winny być ujmowane osobno przez poszczególne zakłady w sporządzanych przez nie planach zaopatrzenia.
2. Centralne zarządy przemysłu po scaleniu zakładowych planów, wycinki z nich przekazują właściwym centralom handlu wewnętrznego (biurom sprzedaży, dystrybutorom, gestorom), które jedynie — jako należycie zoriento-

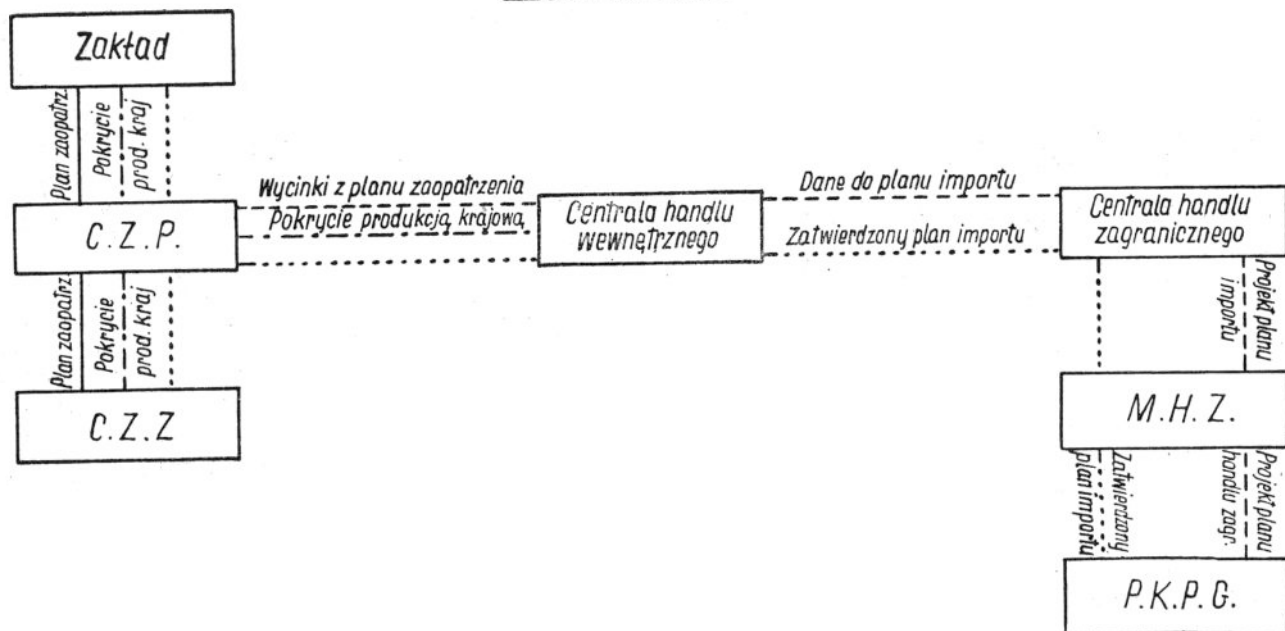
wane w rozwoju produkcji krajowej — są w stanie zdecydować, jaka część zgłoszonego zapotrzebowania może być pokryta produkcją krajową, a jaka winna być zgłoszona do planu importu.

3. Dane liczbowe odnośnie projektowanego importu centrale handlu wewnętrznego przekazują centralom handlu zagranicznego (importerom), — informując natychmiast pisemnie właściwe CZP (od których otrzymały wycinki scalonego planu) o wielkości pokrycia zgłoszonego zapotrzebowania produkcją krajową i przewidzianym importem.
4. Centrale handlu zagranicznego na podstawie tych danych opracowują projekt planu importu nieinwestycyjnego, który przesyłają do Ministerstwa Handlu Zagranicznego.
5. Ministerstwo Handlu Zagranicznego włącza otrzymane od importerów projekty planu importu jako część składową projektu planu handlu zagranicznego, który przesyła do PKPG do zatwierdzenia.
6. PKPG zatwierdza otrzymany z MHZ projekt planu handlu zagranicznego, przy czym zatwierdzenie winno być dokonane w terminie jak najszybszym.
7. Obowiązujące cyfry zatwierdzonego planu importu winny natychmiast spłynąć w dół analogiczną drogą tj. przez MHZ, importera, centralę handlu wewnętrznego, CZP — aż do zakładu. Centralne zarządy przemysłu informują nadzorujące je CZZ o pozycjach objętych zatwierdzonym planem importu.
8. Obieg danych do planu importu oraz obieg informacji o zatwierdzonym planie importu obrazuje schematycznie poniższy rysunek.

B. Wprowadzanie zmian do zatwierdzonego planu importu

1. Zmiany w planie importu mogą polegać na:
— wprowadzaniu nowych pozycji do planu importu (tj. nie objętych w ogóle zakłado-

Plan importu



- wym planem zaopatrzenia),
 - powiększeniu pozycji objętej zatwierdzonym planem importu,
 - zmniejszeniu pozycji objętej zatwierdzonym planem importu,
 - skreśleniu pozycji objętej zatwierdzonym planem importu.
2. Zmiany w planie importu w sensie wprowadzenia nowej pozycji lub powiększenia pozycji objętej zatwierdzonym planem importu winny być dokonywane na u j e d n o l i c o n y m wzorze, w tym przypadku gdy centrala handlu wewnętrznego stwierdzi pisemnie niemożność pokrycia wprowadzanych zmian produkcją krajową.
3. W tym celu:
- a) zakład zwraca się pisemnie do centrali handlu wewnętrznego zgłaszając konieczność wprowadzenia nowej pozycji do planu importu lub zwiększenia pozycji objętej zatwierdzonym planem importu;
 - b) centrala handlu wewnętrznego — o ile ma możliwość pokrycia tych dodatkowych potrzeb produkcją krajową względnie posiada podstawę do wystąpienia ze zbiorczym wnioskiem importowym (vide zarządzenie Nr 218 § 7 punkt 4) — zleca zakładowi wystawienie zamówienia pod jej adresem, powiadamiając równocześnie, że nadesłane zamówienie włączone będzie do zbiorczego wniosku importowego, lub poleca przesłać zamówienie do producenta krajowego;
 - c) o ile centrala handlu wewnętrznego takiej możliwości nie ma, stwierdza to pisemnie polecając zakładowi wystąpienie z dodat-

kowym wnioskiem importowym. Pismo takie stanowi równocześnie opinię centrali handlu wewnętrznego i poświadczony jej odpis, umieszczony na wniosku jest równoznaczny z wymaganą na nim opinią centrali handlu wewnętrznego;

- d) zakład wystawia wniosek w odpowiedniej ilości egzemplarzy i umieszcza na nim opinię centrali handlu wewnętrznego. Proponowany wzór wniosku przedstawia załącznik Nr 1. Wniosek ten obowiązuje dla wszystkich rodzajów materiałów (a zatem nie ma dwojaki rodzaj formularzy, innych dla surowców, a innych dla maszyn czy ich części). W podanym projekcie przewidziane są jednak i te rubryki (8—15), które poprzednio istniały tylko przy wnioskach na surowce. Gdyby zatem władzom zwierzchnim zależało na uzyskiwaniu szczegółowych danych w zakresie surowców to i te rubryki mogłyby być wypełnione, zgodnie z uwagą umieszczoną w dolnej części wzoru.

Opracowany w ten sposób wniosek przesyła zakład do nadzorującego CZP;

- e) CZP akceptuje wniosek i kieruje do CZZ;
- f) CZZ zwraca się do centrali handlu zagranicznego z prośbą o podanie przewidywanego kraju zakupu oraz orientacyjnej ceny. Otrzymane informacje pisemne stanowią opinię centrali handlu zagranicznego, której odpis umieszcza CZZ na wniosku, a następnie w ramach posiadanych uprawnień zatwierdza wniosek samodzielnie, bądź tylko akceptuje — przysyłając do zatwierdzenia właściwej władzy zwierzchniej;

(wnioskodawca)

(adres)

WNIOSEK IMPORTOWY

dotyczący wprowadzenia nowej pozycji/zwiększenia planu importu.

- I.
- 1. Nazwa artykułu i warunki techniczne
 - 2. Ilość
 - 4. Wartość
 - 6. Odbiorca
 - 8. Zapas na I.I.195
 - 3. Jednostka miary
 - 5. Termin dostawy
 - 7. Źródło pokrycia finansowego
 - 9. Norma zapasu
 - 10. Zapas w dniu wystawienia wniosku
 - 11. Nazwa wytworów do których produkcji potrzebny jest zgłoszony towar
 - 12. Planowana roczna produkcja
 - 13. Norma zużycia
 - 14. Zapotrzebowanie podane w planie
 - 15. Planowane zużycie
 - 16. Uzasadnienie szczegółowe

Pieczęć i podpis wnioskodawcy

— niepotrzebne skreślić.

U w a g a — pozycje 8—15 wypełnia się tylko przy wnioskach dotyczących surowców; przy wnioskach na maszyny, urządzenia techniczne i części maszyn płatne z funduszy nieinwestycyjnych wypełnianie tych pozycji nie obowiązuje.

II. OPINIA CENTRALI HANDLU WEWNĘTRZNEGO

(odpis pisma zlecającego wystawienie wniosku)

III. AKCEPTACJA CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU!

IV. OPINIA CENTRALI HANDLU ZAGRANICZNEGO

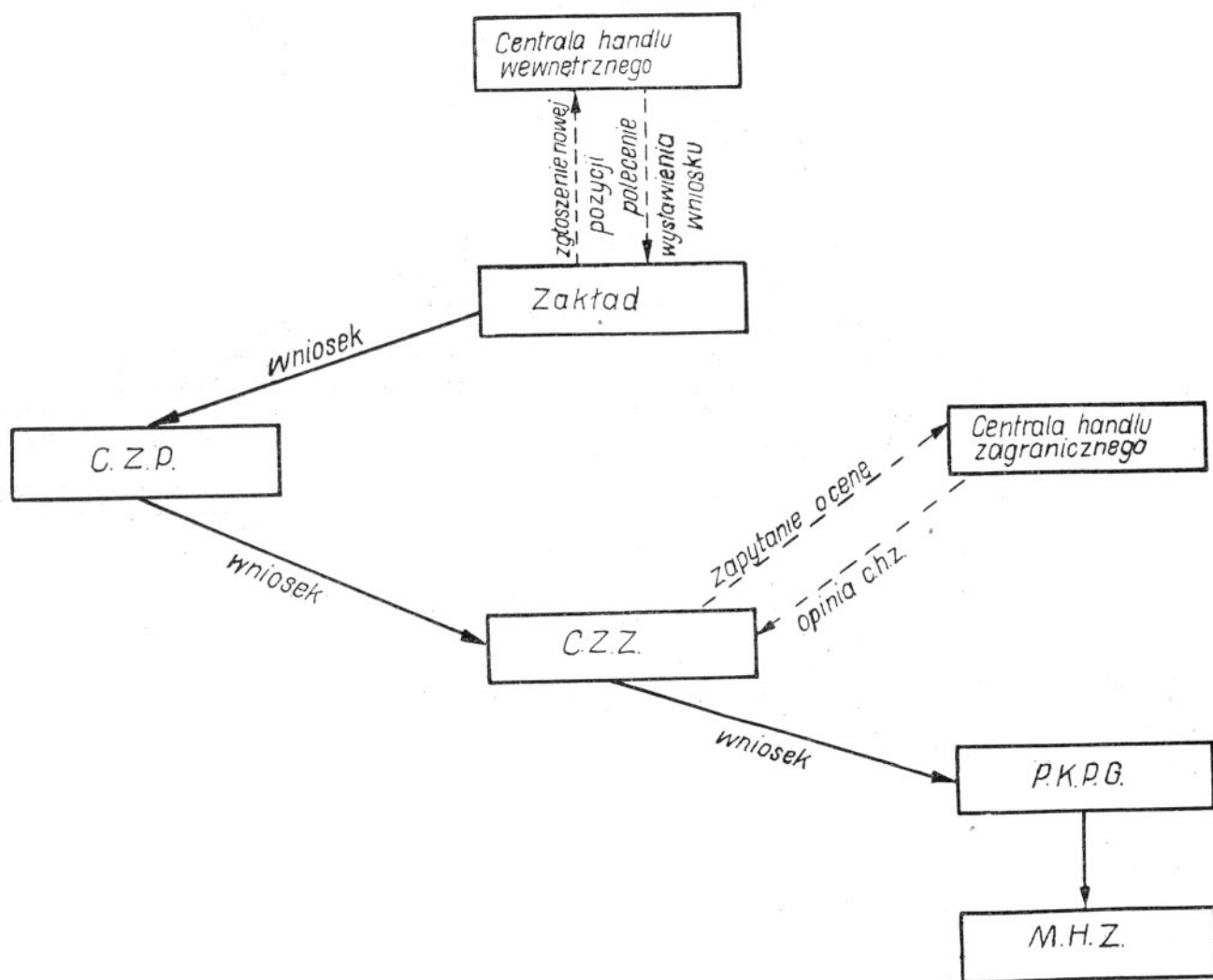
V. AKCEPTACJA/ZATWIERDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZAOPATRZENIA

- g) uprawnienia samodzielnego zatwierdzania wniosków, określające górną granicę wartości samodzielnie zatwierdzanego wniosku, powinny być jednakowe dla wszystkich materiałów, a nie odrębne dla surowców a inne dla części maszyn, gdyż stanowi to tylko niepotrzebne skomplikowanie sprawy;
- h) w przypadku samodzielnego zatwierdzenia wniosku przez CZZ — CZZ występuje pisemnie do kompetentnej władzy o wprowadzenie zatwierdzonej przez niego pozycji

dzania) CZZ przesyła wniosek do zatwierdzenia właściwej władzy, powiadamiając wnioskodawcę, CZP i importera przebitkami pisma;

- j) kompetencje władz zwierzchnich w zakresie zatwierdzania wniosków muszą być ściśle określone. Wydaje się całkowicie niesłuszne, aby wnioski na artykuły o charakterze inwestycyjnym, lecz płatne z funduszy nieinwestycyjnych zatwierdzał Departament Importu Inwestycyjnego, inne

Obieg dodatkowego wniosku importowego (zatwierdzanego przez P.K.P.G.)



do planu importu. Importera, CZP, wnioskodawcę i ewentualnie inne władze zwierzchnie zainteresowane zmianami w planie importu powiadamia CZZ przebitkami pisma;

- i) w przypadku tylko akceptowania wniosku przez CZZ (tj. gdy wartość jego przekracza uprawnienia samodzielnego zatwier-

wnioski Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materialowych, a jeszcze inne Departament Handlu PKPG. Powoduje to bowiem zbędne komplikacje i wielotorowość. Całość zagadnienia importu nieinwestycyjnego winna być skoncentrowana w jednym departamencie PKPG i jednym departamencie MHZ;

- k) o zatwierdzeniu wniosku właściwy departament powiadamia CZZ, CZP, importera, ewentualnie inne komórki zainteresowane sprawą importu nieinwestycyjnego.
4. Obieg dodatkowego wniosku importowego przedstawia schematyczny rysunek na 72 str.
5. Zmiany w sensie skreślenia lub zmniejszenia pozycji objętych zatwierdzonym planem importu (czy zatwierdzonym dodatkowym wnioskiem importowym) należy przeprowadzać w formie pisma (nie na formularzu wniosku), kierowanego przez zakład bezpośrednio do centrali handlu wewnętrznego lub zagranicznego w zależności od kompetencji. Przebiegi pisma kieruje zakład do CZP, CZZ, zainteresowanego departamentu MHZ i PKPG.

Pismo winno uzasadniać przyczynę zmniejszenia lub skreślenia, podawać wartość dokonanej zmiany, a o ile zmiana dotyczy surowców może zawierać wyjaśnienia odnośnie pozycji 8—15 proponowanego wzoru wniosku.

Zmiany w sensie zmniejszenia lub skreślenia pozycji ujętych planem zaopatrzenia zakładu, a przewidzianych przez centralę handlu wewnętrznego do pokrycia produkcją krajową przeprowadzać należy analogicznie lecz bezpośrednio w centrali handlu wewnętrznego.

C. Składanie zamówień

Posiadanie informacji na jakie artykuły należy składać zamówienia w centrali handlu wewnętrznego, a jakie w centrali handlu zagranicznego ułatwi znacznie przebieg formalności związanych z lokowaniem zamówień. I tak zamówienia do centrali handlu wewnętrznego zainteresowane zakłady będą mogły składać natychmiast po otrzy-

maniu od nich informacji odnośnie wielkości pokrycia zgłoszonego zapotrzebowania produkcją krajową i przewidzianym importem.

Na tej też podstawie będą mogły być składane zaliczkowe zamówienia w centralach handlu zagranicznego do wysokości 40% zapotrzebowania roku ubiegłego (Zarządzenie Nr 72 § 1 punkt 2).

VII. Zakończenie

Artykuł niniejszy opracowany został na podstawie doświadczeń i praktyki, które wykazały istnienie znacznych usterek w tak ważnym zagadnieniu jak sprawa importu nieinwestycyjnego. Wysięte sugestie znajdują swe źródło w chęci wprowadzenia przynajmniej ramowych, ale jednolitych i logicznych zasad porządkowo-organizacyjnych na tym odcinku. Brak ich bowiem daje się odczuć wyraźnie.

Być może nie wszystkie uwagi czy propozycje wydadzą się słuszne na szczeblu władz zwierzchnich. Zakres działania władz zwierzchnich jest szerszy — szersze więc są ich poglądy i zasięg myślenia. Władze zwierzchnie nie zawsze muszą podzielać zdanie jednostek podległych — ale nie zawsze też w pełni zdają sobie sprawę z tego na jak poważne trudności napotyka służba zaopatrzenia w swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Zawarte zatem w niniejszym artykule uwagi — należy traktować właśnie jako jeden z wymownych dowodów trudu dnia codziennego zaopatrzeniowca. Czy z trudu tego zostanie mu coś ujęte — to sprawa władz zwierzchnich: w ich bowiem kompetencji leży możliwość znalezienia środków zaradczych.

Pewne zaś sugestie pozwoliłem sobie wysunąć jedynie dlatego, że przy dobrej woli i obustronnym zainteresowaniu zagadnieniem najłatwiej jest wypośrodkować właściwą i słuszną drogę.

OLGIERD CZERNIEWICZ

Zagadnienia normowania zapasów u progu 1953 r.

U progu nowego roku warto zastanowić się nad zagadnieniem normowania zapasów materiałowych. Zagadnienie to bowiem, choć może jeszcze niedostatecznie zrozumiane i docenione na wszystkich szczeblach gospodarki państwowej, zyskuje sobie jedno z pierwszych miejsc w szeregu problemów gospodarczych i z roku na rok jest pogłębiane.

Centralne zarządy i jednostki równorzędne wchodzące w skład resortów objętych obowiązkiem normowania zapasów na rok 1953 są w posiadaniu wskaźników czasowych zapasów materiałowych obowiązujących na rok 1953. Wskaźniki te, jakkolwiek zostały zatwierdzone jedynie wstępnie, i mogą ulec w ciągu roku korekcie, niemniej obowiązują i muszą być indywidualnie rozpracowane.

Dla wielu centralnych zarządów podlegających obowiązkowi normowania zapasów materiałowych, prace nad ustalaniem projektów wskaźników nie były sprawą nową, gdyż tego rodzaju projekty opracowywały one już w latach ubiegłych. Natomiast szereg centralnych zarządów objętych dopiero w roku ubiegłym obowiązkiem

normowania zapasów wykonał tę pracę po raz pierwszy. Nowością było opracowanie projektów wskaźników dla wszystkich bez wyjątku zakładów pracy objętych tym obowiązkiem, metoda bowiem wprowadzona w roku 1952 po raz pierwszy przewidywała opracowanie oddolne, na szczeblu zakładu pracy.

Mogłoby się wydać, że omawianie przebiegu tych prac na poszczególnych etapach jest niepotrzebną stratą czasu, skoro wskaźniki zostały już zatwierdzone i obowiązują. Należałoby raczej poruścić zagadnienie zastosowania zatwierdzonych wskaźników, sposobu ich kontroli od strony finansowej i materiałowej.

Jednak tak nie jest. Od jakości bowiem opracowań projektów w dużej mierze zależy sprawne rozprawdzenie zatwierdzonych wskaźników w dół, ustalenie na ich podstawie właściwych norm ilościowych i wartościowych w grupach materiałowych i poszczególnych sortymentach na szczeblu zakładu pracy.

Opracowania projektów wskaźników na szczeblu zakładu pracy były bardzo różne pod wzglę-

dem jakości. Trudno tu generalizować, ale w odniesieniu do wielu opracowań zakładowych narzuca się nieodparcie wrażenie, że nowa metoda mająca na celu uwzględnienie istotnych życiowych potrzeb materiałowych na szczeblu poszczególnego zakładu pracy, spotkała się właśnie tam z nastawieniem negatywnym. Potraktowano ją jako nowy wymysł „odgórnej biurokracji“ i zbyto byle czym, albo nie przystąpiono w ogóle do opracowań, czekając aż przyjedzie ktoś z centralnego zarządu i robotę tę za nich wykona.

Objaw ten nie jest nowością. Występuje on często przy wprowadzaniu nowej sprawozdawczości, czy jakiegokolwiek nowego opracowania, którego cel nie jest dla zakładu dostatecznie jasny. Potrzeba dopiero praktyki i naocznego przekonania się o znaczeniu nowego przepisu, by pokonać pierwsze uprzedzenie. Dlatego nie należy zbyt brnąć do serca tego rodzaju oporów, gdyż ustąpią one z chwilą przekonania się o praktycznym znaczeniu wykonanych prac.

Poważną przeszkodą w należytych opracowaniach projektów wskaźników zapasów materiałowych był brak obszernej i wyczerpującej instrukcji — przeszkodę tę jednak przewyciężył instruktarz przeprowadzony w czerwcu 1952 r. przez Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych PKPG. — Następnie przeprowadziły instruktarz wszystkie zainteresowane resorty, wzory z przykładami opracowań zostały rozesłane w teren, PKPG zorganizowała zaopatrzenie resortów w potrzebne druki.

Zastosowanie nowej metody planowania wskaźników zapasów materiałowych na rok 1953 miało do pewnego stopnia charakter eksperymentu. Dlatego ograniczono się do niewielkiej ilości opracowań szczegółowych na wzorach Nz 1 (kilkanaście sortymentów) kładąc główny nacisk na opracowaniu wzoru Nz 3 przy założeniu, że w wielu wypadkach da się zastosować analogia pomiędzy pozycjami opracowanymi szczegółowo, a w innych doświadczenie zaopatrzeniowca pozwoli na wprowadzenie cyfr orientacyjnych zbliżonych do rzeczywistości.

Nowa metoda polega nie tylko na wprowadzeniu opracowań oddolnych. Polega ona również na wprowadzeniu pojęcia zapasu rezerwowego w miejsce dawnego pojęcia zapasu minimalnego, przy czym sam sposób wyliczenia tej części zapasu uległ zasadniczej zmianie, bazując na cykliczności dostaw i odchyleniach od tej cykliczności. Dlatego zasadniczym materiałem do opracowań projektów wskaźników norm zapasów materiałowych na szczeblu zakładu pracy jest kartoteka magazynowa.

W tym miejscu nasuwa się konieczność stwierdzenia, że prawidłowość opracowań arkuszy Nz 1 jest ściśle uwarunkowana rzetelnością zapisów w kartotece magazynowej.

Z chwilą rozpoczęcia prac w terenie Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej bywał często alarmowany przez resorty, że w nowej metodzie coś się nie zgadza, gdyż przeciętna cykliczność dostaw, która wynika z opracowań na arkuszu Nz 1 jest dużo krótsza niż ta, która według wszelkich przesłanek logicznych powinna wynikać —

a więc wzór sporządzony jest wadliwie. Przykładowo: — zakład dla określonego sortymentu materiału typowego, zużywanego równomiernie w ciągu całego roku miał zatwierdzony wskaźnik 45 dni. Wskaźnik ten był zbyt niski, gdyż dostawy (zaopatrzeniowiec pamięta to dobrze) przychodziły przeciętnie co 50—60 dni. Tymczasem przeciętna cykliczność dostaw wyliczona w rubr. 11 wzoru Nz 1 na podstawie zapisów kartoteki magazynowej wynosi 37 dni. Gdzie kryje się błąd?

Oczywiście w zapisach kartoteki magazynowej, na której nie zaznaczono, czy przychód materiału miał miejsce z zewnątrz (dostawa), czy też stanowił zwrot do magazynu, względnie przerzut wewnętrzny. Pracownik nanoszący cyfry z karty magazynowej przyjął bezkrytycznie wszystkie przychody jako dostawy i stąd otrzymał przeciętną cykliczność dostaw znacznie krótszą niż to miało w rzeczywistości miejsce. Należy podkreślić z całym naciskiem, że tego rodzaju błędy przyjęte bezkrytycznie mogą wpłynąć na zaniżenie proponowanego wskaźnika i w konsekwencji mogą spowodować poważne trudności materiałowe i finansowe.

Drugi przykład bezkrytycznego podejścia do cyfr. Zakład zużywa poważne ilości materiału, którego otrzymanie połączone jest z trudnościami. Pracownik służby zaopatrzenia utrzymuje stały kontakt osobisty z dostawcą, wielokrotnie wywalcza dostawy i własnymi środkami lokomocji dowozi do zakładu. To wszystko nie znajduje odbicia w kartotece magazynowej, na której podane są tylko terminy i ilości materiału w dostawach, dla osoby niewtajemniczonej mogące świadczyć o dużej regularności dostaw i doprowadzić do zupełnie błędnych wniosków.

Tego rodzaju wyrywanie dostaw jest zjawiskiem niepożądanym i niezdrowym gospodarczo. Dlatego nie wolno podchodzić do niego bezkrytycznie i przyjmować istniejącego stanu rzeczy do planu na rok następny. Należy dojść do porozumienia z dostawcą i zapewnić sobie terminy i wielkości dostaw możliwie najbardziej ekonomicznie uzasadnione i na tej podstawie zaplanować wskaźnik zapasu.

Zagadnieniem tym zajął się poważnie C.U.G.M. i przewidział rozwiązanie choćby na odcinku ważniejszych materiałów bilansowanych już w pierwszym półroczu roku bieżącego. Drogą reorganizacji zaopatrzenia drogą konsultacji aparatu zbytu i wieloma innymi środkami dążyć się będzie do ustalenia ramowych norm cykliczności dostaw dla ważniejszych sortymentów materiałowych przy uwzględnianiu wszystkich działających czynników ekonomicznych, co w konsekwencji wyrugować musi wszelką szturmowość w zakresie realizacji dostaw — jako dziwoląg gospodarczy.

Duże trudności sprawiało niekiedy zakładom zagadnienie sezonowości dostaw i ustalenie wskaźnika dla materiałów zużywanych tylko w pewnych okresach czasu. Trudności te spowodowane były głównie tym, że zapominano o kredytach bankowych. W wypadkach okresowego gromadzenia większych zapasów danego materiału, normować należy najniższy przeciętny stan, resztę finansuje się kredytem sezonowym, lub innym celowym kredytem bankowym.

Ponadto sam wzór Nz 1 spotkał się w wielu wypadkach z niezrozumieniem. Uznano go za zbyt trudny, względnie szukano arytmetycznego powiązania pomiędzy częścią statystyczną (rubr. 1—19) a częścią dotyczącą planowania (rubr. 20—24). Zwłaszcza ten drugi zarzut dawał się zauważyć na wszystkich szczeblach. Szukano formułki matematycznej na przejście z rubr. 11 do rubr. 20, z rubr. 19 do rubr. 24 itd.

Powiązanie między tymi rubrykami istnieje, ale powiązanie logiczne, lecz nie dające się ująć w formułę arytmetyczną. Jest to takie same powiązanie, jakie istnieje zawsze pomiędzy planem a wykonaniem planu za okres ubiegły. Dlatego przy planowaniu cykliczności dostaw na rok następny jest rzeczą pożądaną znać faktyczną przeciętną cykliczność dostaw z okresu ubiegłego i na tej podstawie, uwzględniając wszelkie okoliczności mogące mieć wpływ na skrócenie, czy ewentualne wydłużenie tej cykliczności w okresie planowanym — ustawić wskaźnik na rok następny.

Oprócz wyżej opisanych trudności istniał szereg innych, mniej poważnych, spowodowanych niedostatecznym zrozumieniem sedna zagadnienia. Trudności te zostały pokonane drogą instruktarza i pomocy okazywanej w terenie przez resorty i centralne zarządy. Niektóre z resortów podchodziły do zagadnienia z dużym zrozumieniem, zwołując narady zaopatrzeniowców, organizując szkolenie itd.

Ostatecznie opracowania dokonane na szczeblu zakładów znalazły się w centralnych zarządach.

I tu wynikła nowa trudność.

Objaśnienia do wzorów Nz rozesłane w teren mówią o obowiązku skumulowania wzorów Nz 3 opracowanych przez zakłady — na szczeblu centralnego zarządu. O ile skumulowanie rubryk zawierających planowane zużycie, czy normę zapasu wyrażoną ilościowo i wartościowo było całkiem proste, gdyż polegało na zwykłym dodaniu sum — o tyle skumulowanie kolumn 5 do 9 zawierających cyfry wyrażone w dniach wprowadziły zaopatrzeniowców na szczeblu centralnych zarządów i resortów w zakłopotanie.

Chcąc dać cyfry możliwie najdokładniejsze pokuszono się o wyprowadzenie średnich ważonych, co okazało się praktycznie nie do zastosowania, gdyż wymagałoby to dokonania niezliczonej ilości działań arytmetycznych, co w ogóle nie jest potrzebne i celowe. Dyrektywy wydane przez PKPG poszły po linii znacznie uproszczonej, mianowicie zezwolono na podawanie obok siebie dwóch cyfr (najniższej i najwyższej) względnie jednej reprezentatywnej, tzn. średniej przyjętej statystycznie.

Po rozwiązaniu tej trudności nastąpił przedostatni etap prac, mianowicie ustalenie projektów wskaźników czasowych norm zapasów materiałowych na szczeblu resortu. Nie znaczy to, by resort kumulował opracowania centralnych zarządów, gdyż opracowania materiałów zakończyły się na szczeblu C.Z. — Resorty poddawały analizie otrzymane materiały i przedyskutowywały propozycje centralnych zarządów na konferencjach w tym celu zwołanych, przy udziale zainteresowanych C.Z., przedstawicieli służby finansowej resortu, Ministerstwa Finansów i CUGM. Wynikiem

tych konferencji były propozycje resortu odnośnie wskaźników norm zapasów materiałowych, przedłożone Centralnemu Urzędowi Gospodarki Materialowej do zatwierdzenia.

Podkomisja Norm Zapasów powołana do zainicjowania projektów wskaźników norm zapasów materiałowych spotkała się z całą gamą opracowań pod względem jakości. Były opracowania niezwykle drobiazgowo i staranne, obok nich zaś opracowania powierzchowne, ograniczające się do podania na wzorze Nz 3 branż bez rozbicia na pozycje, bez wypełnienia rubryk od 5 do 9 co nasywało podejrzenie, że sporządzone zostały na szczeblu centralnego zarządu, w oderwaniu od opracowań zakładowych — o ile takie w ogóle istniały. Jeden z poważnych resortów podszedł do zagadnienia z punktu widzenia jak najdalej idącego skrócenia cyklu obiegu środków obrotowych i dając opracowania zresztą bardzo drobiazgowo i staranne, poobcinał do minimum proponowane wskaźniki.

Na tym ostatnim etapie prac, Podkomisja Norm Zapasów stanęła więc wobec bardzo poważnego i niełatwego do rozwiązania zadania. Zadanie to polegało na ustaleniu wskaźników najbardziej celowych ekonomicznie, to znaczy takich, które by uwzględniały wszystkie indywidualne potrzeby przemysłu, wszystkie obowiązujące zarządzenia odnośnie wskaźników na materiały o specjalnym znaczeniu, przy uwzględnieniu tendencji do przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Nie poprzestając na materiałach dostarczonych przez resorty, Podkomisja korzystała również z materiałów Ministerstwa Finansów zawierających dane bilansowe odnośnie faktycznego kształtowania się zapasów materiałowych.

Wylonił się tu jeszcze jeden poważny problem, a mianowicie ustalenie wskaźnika w dniach dla części zapasowych maszyn i urządzeń oraz przedmiotów nietrwałych. Zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotów nietrwałych przyjęta metoda ustalania wskaźników na podstawie cykliczności dostaw nie dała się zastosować i dlatego zastosowano inną, niejako odwróconą metodę, wychodzącą z przewidywanego stanu zapasu przedmiotów nietrwałych na koniec 1952 r. Z tego stanu zapasu wyłączono przedmioty, które przejdą z dniem 1.1.53 r. do majątku trwałego (wartości powyżej 300 zł.) oraz zapasy nadmierne. Dodano następnie wartość przedmiotów, których zakup planuje się w roku 1953, odjęto planowane zużycie i w ten sposób otrzymano normę wartościową zapasu na rok 1953. Znając wartość zużycia wyliczono wskaźnik normy zapasu w dniach. Jeżeli wspomniano tu o zastosowaniu nowej metody, uczyniono to dla zobrazowania zakresu prac Podkomisji Norm Zapasów, która zmuszona była niejednokrotnie przerywać rozpatrywanie projektu danego resortu czy przemysłu, żądając dodatkowych opracowań i przesuwając terminy posiedzeń.

Ostatecznie prace zostały ukończone w pierwszych dniach grudnia 1952 r.; przyjęte wskaźniki podano do wiadomości zainteresowanych resortów i Ministerstwa Finansów, które na ich podstawie ustaliło normatywy finansowe.

Na tym zdawałoby się mogło — zagadnienie norm zapasów materiałowych na rok 1953 zostało

wyczerpane. Cóż bowiem jeszcze pozostaje do zrobienia? Centralne zarządy i jednostki im równorzędne dokonają rozdziału wskaźników i norm wartościowych na ich podstawie wyliczonych, podadzą do wiadomości podległych jednostek, do wiadomości banków finansujących. Wskaźniki są zatwierdzone w układzie rodzajowym RPK, w tym też układzie ich stosowanie będzie kontrolowane przez bank. Wystarczy, by zakład pracy prowadził kontrolę zaangażowania i wykorzystania środków finansowych na zakup materiałów zaopatrzeniowych, by utrzymywał się w ramach przyznanych limitów.

Rzeczywiście, sprawa jest prosta i jasna, ale tylko pod jednym względem — pod względem finansowym.

Istnieje natomiast drugi punkt widzenia, dużo trudniejszy — to punkt widzenia zaopatrzeniowca.

W wielu dziedzinach życia gospodarczego ramy nałożone przez dyscyplinę finansową okazują się zbyt wąskie i domagają się poszerzenia. Na tym odcinku istnieje niejako zadawniony konflikt pomiędzy księgowym-finansistą, a zaopatrzeniowcem i o ile pierwszy z nich można powiedzieć oparował zagadnienie, o tyle drugi pozostał w tyle, nie mogąc zdobyć sobie tak mocnej pozycji.

Weźmy choćby sam układ materiałów zaopatrzeniowych. Księgowość posługuje się tzw. układem rodzajowym zawierającym 6 (w nielicznych wypadkach 7) grup. Podział ten na materiały podstawowe, pomocnicze, opakowania itd. dla zaopatrzeniowca nie ma praktycznego znaczenia. Zaopatrzeniowca obchodzi nie tylko branża, nie tylko pozycja, ale w przeważającej ilości wypadków konkretny sortyment. Ściśle mówiąc, zaopatrzeniowca obchodzić musi właśnie kształtowanie się zapasów w każdym poszczególnym sortymencie materiałowym, a jeżeli zmuszony jest uciekać się do pewnych uogólnień w postaci łączenia materiałów w grupy czy branże, czyni to dlatego, że operowanie kilkoma tysiącami odrębnych sortymentów materiałowych jest życiowo niemożliwe. Niemniej, chcąc trzymać rękę na pulsie kształtowania się zapasów, musi on ustalić pewne limity i kryteria pozwalające na wykrywanie i likwidowanie nieprawidłowości w kształtowaniu się zapasów materiałowych.

Na podstawie doświadczeń można stwierdzić, że przemysły, czy zakłady, które utrzymywały swoje zapasy materiałowe w ramach normatywu finansowego, posiadały równocześnie poważne nadwyżki materiałowe nieuzasadnione gospodarczo, a utrzymanie się w stanie równowagi finansowej spowodowane było niedoborami zapasów innych sortymentów materiałowych. Dlatego kontrola finansowa jest tu nie wystarczająca.

Zarówno zjawisko niedoborów materiałowych, jak i powstawanie nadwyżek jest objawem gospodarczo niepożądanym, a ich wzajemna kompensacja pod względem finansowym stwarza tylko pozory prawidłowości i dlatego właśnie kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Rozwiązanie zagadnienia po linii sprawozdawczości z kształtowania się zapasów materiałowych będzie zawsze połowiczne, gdyż obejmie albo pewien fragment — jeżeli sprawozdanie dotyczyć będzie pewnych tylko z góry narzuconych sorty-

mentów, albo da pogląd ogólny na branżę, czy grupę materiałową, przy czym zawsze powstanie błąd spowodowany pozorną kompensacją nadwyżek z niedoborami. Główny więc nacisk położony być musi na wewnętrznej kontroli zakładu pracy.

Dużo mówiło się i pisało ostatnio na ten temat, zbyteczną więc rzeczą będzie przeprowadzanie raz jeszcze dowodu, że barometrem zaopatrzeniowca, służącym do przeprowadzania badań i wyciągania wniosków odnośnie kształtowania się zapasów materiałowych, winna być kartoteka magazynowa, prowadzona bieżąco i przejrzysto.

Te zakłady pracy, które przy opracowaniu arkusza Nz 1 natrafiły na trudności, względnie doszły do fałszywych wniosków właśnie na skutek nieprawidłowego i niedokładnego prowadzenia kartoteki, winny same dojść do wniosku, jakie dane kartoteka zawierać musi.

Dla ułatwienia tego zadania przejdziemy kolejno wszystkie etapy, przez które przechodzi zatwierdzony wskaźnik czasowy zapasu materiałowego w swojej drodze do zakładu.

Jak powiedzieliśmy wyżej, zatwierdzone wskaźniki dla każdej grupy układu rodzajowego oraz wskaźnik ogólny muszą być przepracowane w centralnym zarządzie i podane do obowiązującej wiadomości podległym zakładom.

Jeżeli wskaźniki zatwierdzone przez CUGM pokrywają się z propozycją centralnego zarządu, sprawa jest prosta, gdyż CZ będąc w posiadaniu wniosków zakładowych na których oparł swój własny wniosek, zatwierdza po prostu wnioski zakładów, wprowadzając ewentualnie te zmiany, które sam wprowadził przy sporządzaniu ogólnego wniosku. Jeżeli natomiast zatwierdzone wskaźniki odbiegają od proponowanych przez CZ, resort jest zobowiązany podać przyczyny dla których nastąpiła zmiana wskaźnika. Zmiana nastąpić mogła bądź na szczeblu resortu, bądź na szczeblu CUGM, a więc przyczyny zmiany są resortowi znane zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku. Przyczyną zmiany wskaźnika może być np. okoliczność, że zakład, a za nim centralny zarząd i resort proponują wskaźnik 150 dni na wyroby z metali nieżelaznych, podczas gdy zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Ciężkiego wskaźnik dla tych materiałów nie może przekraczać 90 dni. Wskutek obniżenia wskaźnika na daną pozycję, obniży się również i wskaźnik dla całej grupy układu rodzajowego a także i wskaźnik ogólny. Zakład pracy musi znać przyczynę obniżenia wskaźnika, by przy opracowaniu indywidualnych norm zapasu nie popełnił tego samego błędu co przy planowaniu. Przyczyn obniżania czy też podwyższania proponowanych wskaźników przez Podkomisję Norm Zapasów jest dużo. Dotyczą one czasem poszczególnych pozycji czy sortymentów, czasem odnoszą się do całej branży czy grupy układu rodzajowego. Dlatego w każdym poszczególnym wypadku zmiany wskaźnika, przyczyny dla których zmiana nastąpiła muszą być podane do wiadomości zakładu wraz ze wskazówkami jak postąpić należy przy opracowaniu norm indywidualnych.

Centralny zarząd nie powinien jednak poprzestać na udzielaniu wskazówek o których była

wyżej mowa. Powinien on ponadto skontrolować i zatwierdzić rozpracowanie zakładu.

Zakład pracy powinien posiadać rozpracowane szczegółowo normy zapasu dla ważniejszych sortymentów materiałowych w ten sposób, by posiadać szczegółowe rozpracowanie dla 75—80% ogólnej wartościowej normy zapasu. A więc obowiązuje ta sama zasada co przy sporządzaniu projektów wskaźników czasowych.

Nasuwa się pytanie, które z materiałów mają być szczegółowo rozpracowane. Decyzja leży w kompetencji resortu, względnie centralnego zarządu, gdyż resort w wypadku gdy uzna to za celowe, może podać listę materiałów na które należy opracować indywidualne normy zapasów, bez względu na to, czy materiał posiada w danym zakładzie duże znaczenie, czy też nie. Centralny zarząd może również tego rodzaju listę materiałową ułożyć, co jest wskazane szczególnie w wypadku, gdy podległe mu zakłady mają zbliżony do siebie zakres produkcji; w ten sposób można przeprowadzić analizę kształtowania się zapasów tego samego materiału w różnych zakładach i wyciągnąć wnioski zmierzające do skrócenia obiegu środków obrotowych.

Niezależnie od tego, czy zakład jest w posiadaniu narzuconej ogólnie listy materiałów, czy też sam te materiały wytypował w zależności od ich udziału wartościowego w ogólnym zużyciu, opracowanie indywidualnych norm zapasu należy rozpocząć od materiałów najważniejszych pod względem wartości ich zużycia. Podstawą tych opracowań powinny być arkusze Nz 3 sporządzone przez zakład, przy uwzględnieniu poprawek wprowadzonych na wszystkich szczeblach.

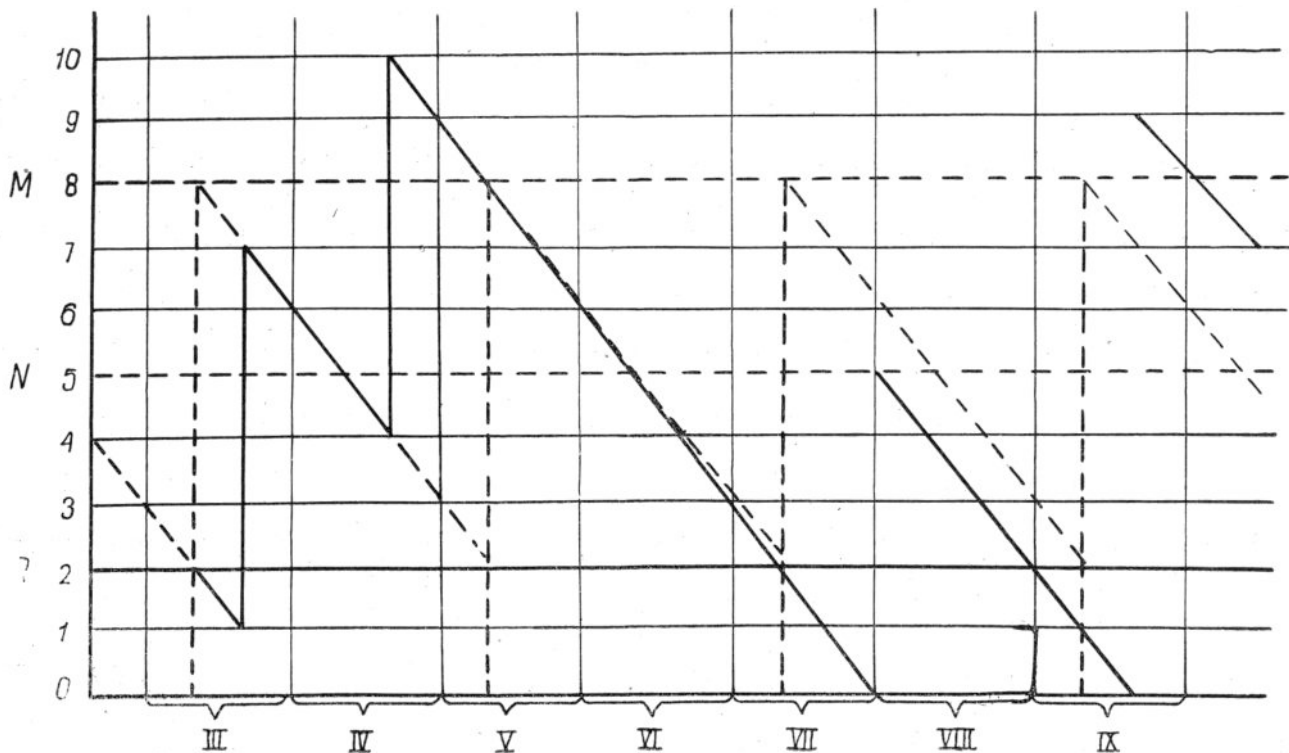
Jakiego rodzaju norma powinna być wynikiem tych ustaleń? — Jest to pytanie, którego rozwiązaniu poświęcić musimy więcej miejsca. Wprowadzone swojego czasu przez Biuro Organizacji

Rachunkowości druki KRD, powszechnie dziś stosowane, przewidywały na kartach księgowości materiałowej (ilościowo-wartościowej) miejsce dla umieszczenia wartościowej normy zapasu, na karcie zaś kartoteki magazynowej (ilościowej) przewidziano rubryki dla uwidocznienia zapasu maksymalnego, minimalnego i stanu interwencyjnego. Miało to na celu wprowadzenie tzw. systemu alarmowego, polegającego na sygnalizowaniu służbie zaopatrzenia przez pracownika prowadzącego kartotekę magazynową osiągnięcia przez dany materiał jednego z tych stanów. Analiza i wyciąganie wniosków leżało już w kompetencji służby zaopatrzenia.

Dziś wobec wprowadzenia nowych zasad normowania zapasów należy poddać gruntownej rewizji zasady całego systemu alarmowego. Przede wszystkim wprowadza się coraz szerzej system bezkartotekowej księgowości materiałowej, wskutek czego kartoteka ilościowo-wartościowa przestaje istnieć jako materiał analityczny dla zaopatrzeniowca.

Następnie — obowiązujący system normowania zapasów nie zna pojęcia zapasu minimalnego, stanu interwencyjnego, czy też zapasu maksymalnego. O ile w danym wypadku w miejsce pojęcia zapasu minimalnego można by wprowadzić pojęcie zapasu rezerwowego i określwszy w ten sposób oddolną granicę zapasu posługiwać się nią w celach alarmowania, o tyle pojęcie zapasu maksymalnego straciło swój sens.

Operując odchyleniem od przeciętnej cykliczności dostaw jako zjawiskiem normalnym, gospodarczo dopuszczalnym i wyrażalnym w cyfrach — niesposób jest nakreślić sztywną granicę górną, ponad którą zapas staje się nadmiarem gospodarczo nieuzasadnionym. Pod wpływem doświadczeń ten przestarzały i zbyt rygorystyczny punkt widzenia musiał ulec złagodzeniu.



Powiedzmy otwarcie, że o ile w zakładach, które system alarmowy stosowały, alarmowania o osiągnięciu zapasu minimalnego odnosiły zamierzony skutek, o tyle w odniesieniu do przekroczenia zapasu maksymalnego nikt się nimi zbytnio nie przejmował, chyba że zjawisko to występowało zbyt często.

Samo bowiem osiągnięcie granicy zapasu maksymalnego nie może być jeszcze powodem do wystawienia karty ewidencyjnej i zgłoszenia nadmiaru do upłynnienia.

Weźmy przykładowo: materiał X typowy dla danej produkcji jest zużywany w ilości 100 kg. dziennie. Planowana cykliczność dostaw 60 dni, przy czym dostawy w ilości 6 ton winny przychodzić około 10-go w miesiącach nieparzystych. Zapas rezerwowy ustalono na podstawie odchyień od cykliczności dostaw na 20 dni.

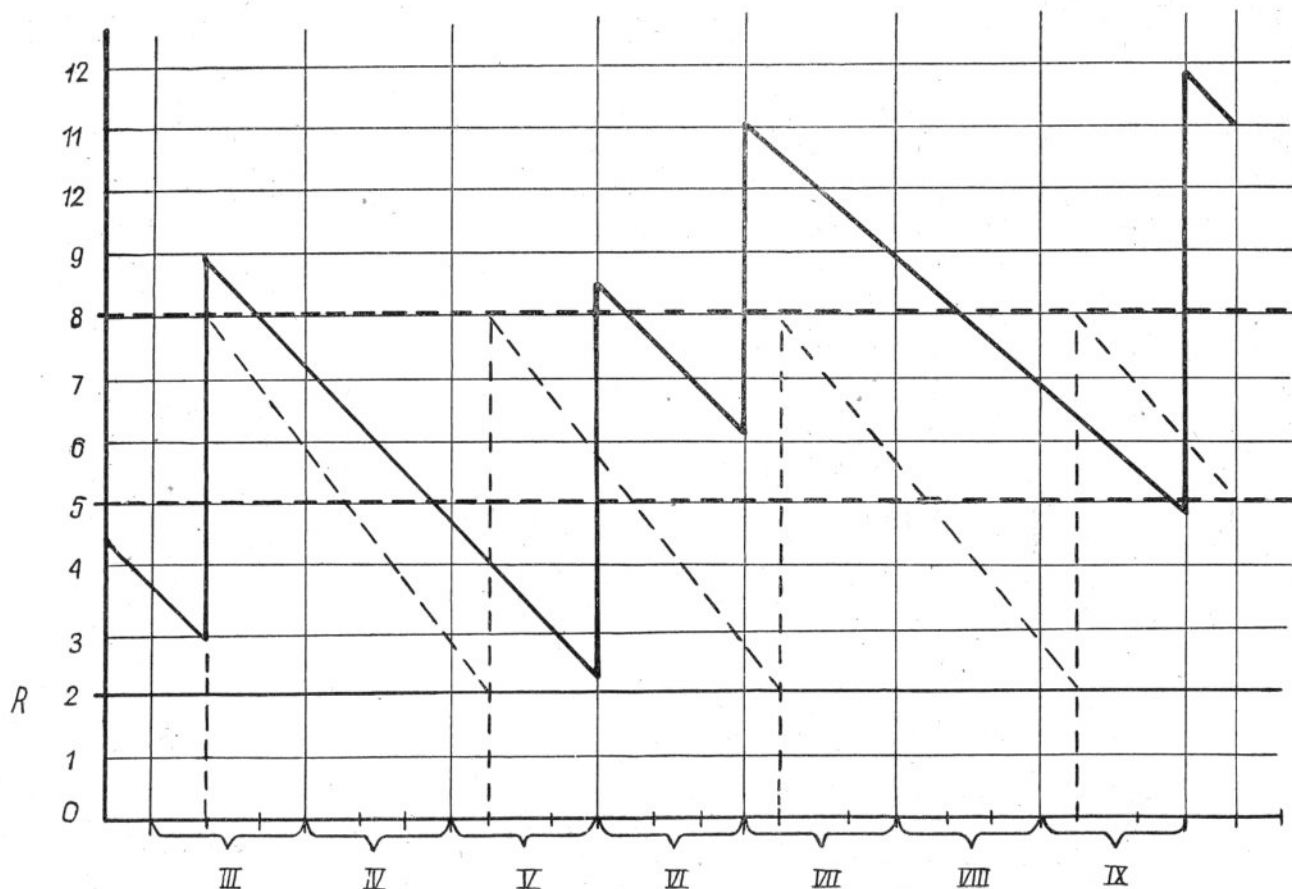
Na rysunku (str. 77) linią przerywaną oznaczono planowe kształtowanie się zapasów przy założeniu, że dostawy nadchodzą regularnie w równych partiach po 6 ton. Linia pozioma R oznacza granicę zapasu rezerwowego, linia pozioma przerywana N oznacza normę zapasu (norma-zapasy rezerwowy + $\frac{1}{2}$ zapasu bieżącego), linia pozioma przerywana M oznacza dawną granicę zapasu maksymalnego. Linie ciągłe oznaczają faktyczne kształtowanie się zapasów danego materiału.

Dostawa, która winna była nadejść 10.III, opóźnia się o 10 dni i przychodzi w dniu 20.III, przez co następuje naruszenie zapasu rezerwowego. Następna natomiast dostawa przychodzi z wyprzedzeniem 20 dniowym przez co zapas

w dniu 20.IV wyraża się ilością 10 ton. Ponieważ ilości w tych dwóch dostawach są równe ilościom planowanym, przeto linia faktycznego zużycia pokrywa się z linią zużycia planowanego. Trzecia dostawa nadchodzi z opóźnieniem 20 dniowym, wskutek czego stan zapasu przed dostawą spada do zera i ponadto ilość materiału w dostawie wynosi tylko 5 ton. Czwarta z kolei dostawa nadchodzi z opóźnieniem 10-u dni, mimo to powoduje całkowite zużycie zapasu rezerwowego, natomiast ilość materiału w tej dostawie — 9 ton powoduje przekroczenie górnej planowej granicy stanu zapasów. Należy tu zwrócić uwagę na to, że po trzeciej i czwartej dostawie linia faktycznego zużycia przestaje pokrywać się z linią zużycia planowanego wskutek niezgodności pomiędzy planowaną a faktyczną ilością materiału w dostawie. Niemniej linie te są w stosunku do siebie równoległe, co wskazuje na to, że zużycie materiału przebiega prawidłowo.

Na podstawie przytoczonego wyżej przykładu można dojść do prostego wniosku, że dnia 10.III, 10.VII i 1.IX. służba zaopatrzenia powinna była otrzymać z magazynu alarm o osiągnięciu granicy zapasu rezerwowego, by w ciągu 20-u dni poczynić starania u dostawcy. Natomiast w dwu wypadkach, kiedy zapas przekroczył linię dawnego „maksimum“ (20.IV i 20.IX) tego rodzaju alarm nie dałby żadnego rezultatu, gdyż oba te odchylenia leżą w granicach dopuszczalnych i nie są zjawiskiem niebezpiecznym.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy zachodzi przypadek wadliwego zaplanowania zużycia. Przypadek ten ilustruje następujący przykład:



Przy założeniach tych samych co w przykładzie pierwszym, daje się zauważyć ciągle narastanie zapasów, przy czym rzuca się w oczy fakt, że linie zużycia faktycznego nie są równoległe do linii planowanego zużycia, co oznacza, że zużycie, jakkolwiek przebiega jednostajnie, jest jednak mniejsze od planowanego. W danym wypadku wynosi ono 5 ton w ciągu jednego cyklu dostawy (60 dni) podczas gdy przeciętna ilość materiału w dostawie wynosi 6 ton. W ten sposób dostawa w dniu 10.III choć nadeszła dokładnie w zaplanowanym terminie i w planowanej ilości spowodowała utworzenie się zapasu 9 ton. Dostawa planowana 10.V nadeszła z opóźnieniem 20 dni, a mimo to stan zapasu przed dostawą leżał powyżej granicy zapasu rezerwowego. Trzecia dostawa nadeszła o 10 dni wcześniej w ilości mniejszej od planowanej, bo wynoszącej 5 ton, mimo to zapas po jej otrzymaniu wzrósł do przeszło 11 ton. Stan zapasu przed ostatnią omawianą dostawą, spóźnioną o 20 dni utrzymuje się prawie na linii normy zapasu, po dostawie zaś wzrasta do około 12 ton.

Tego rodzaju stan rzeczy musi być zasygnalizowany, w wyniku czego służba zaopatrzenia w pierwszym rzędzie powinna postawić do upłynienia nagromadzony nadmiar, a następnie dostosować wielkości dostaw do faktycznego zużycia.

Z powyższych rozważań jasno wynika odpowiedź na uprzednio postawione pytanie, jakiego rodzaju normy czy wskaźniki powinny być naniezione na kartę kartoteki magazynowej, by umożliwić zastosowanie systemu alarmowego i dać możliwość przeprowadzenia właściwej analizy. A więc:

- a) planowane roczne zużycie materiału (w jednostkach miary)
- b) planowane dzienne zużycie materiału (w jednostkach miary)
- c) norma zapasu — w jednostkach miary i w dniach
- d) zapas rezerwowy — w jednostkach miary i w dniach
- e) planowana cykliczność dostaw w dniach
- f) planowane terminy dostaw
- g) planowana ilość materiału w jednej dostawie.

Ponadto można dla celów kontrolnych ze strony finansową zagadnienia nanieść przeciętną cenę jednostkową danego materiału, oraz normę wartościową zapasu.

Powyższy system zapewnia warunki umożliwiające przeprowadzanie analizy kształtowania się zapasów materiałowych, jednak należy zastrzec, że nie jest on dokładny. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że norma zapasu obliczona na podstawie średniego dziennego zużycia (zużycie roczne: 360) nie jest równa normatywowej finansowemu wyliczonemu na podstawie zużycia w czwartym kwartale, o ile w kwartale tym planuje się największe zużycie, względnie na podstawie kwartału w którym planuje się najniższe zużycie, w wypadku, gdy największe natężenie zużycia wypada w kwartale I, II lub III (stany ponadnormatywne wówczas finansowane są kredytem bankowym).

Zajmijmy się wypadkiem pierwszym, stanowiącym niejako regułę i przez to bardziej reprezentatywnym. O wypadku drugim będzie mowa później.

Normatyw zatem, to znaczy zapas materiału, który zakład winien posiadać na dzień 31.XII będzie wyższy od normy zapasu, którą posługiwać się będzie służba zaopatrzenia. Nie znaczy to, że Ministerstwo Finansów będzie przez cały rok finansowało zapasy w wysokości przewidzianej na koniec roku. Normatywy finansowe będą ustalać na każdy kwartał oddzielnie w zależności od planowanego zużycia.

Stąd mógłby nasunąć się wniosek, że zaopatrzeniowiec winien również co kwartał zmieniać wyliczenia i ustalać inne normy i wskaźniki. Ten tryb postępowania byłby wprawdzie dokładniejszy, ale w praktyce jest trudny do zastosowania, gdyż pochłania wiele pracy. Dla orientacji można nanieść przy planowanym rocznym zużyciu materiału dodatkowo procentowe zużycie planowane w danym kwartale. Przykładowo:
I — 22%, II — 24%, III — 26%, IV — 28%.

Należy zatem przyjąć zasadę, że zaopatrzeniowiec wylicza potrzebne mu indywidualne dane odnośnie norm zapasów materiałowych jednorazowo w ciągu roku i tymi wyliczeniami posługuje się do czasu otrzymania wskaźników zatwierdzonych na rok następny względnie skorygowanego wskaźnika na rok bieżący — co nie przeszkadza mu czynić spostrzeżeń i wyciągać wniosków mających na celu skrócenie cyklu dostaw, czy obniżenie zapasu rezerwowego.

Można by uznać sprawę analizy kształtowania się zapasów materiałowych za całkowicie wyczerpaną, gdyby nie jedna okoliczność: w wielu wypadkach na tej samej karcie kartoteki magazynowej, oprócz zapasu materiału, który powinien mieścić się w granicach normy, znajduje się również zapas tego samego materiału, stanowiący ponadnormatyw gospodarczo uzasadniony. Ponadnormatyw ten może być planowany, jak w przytoczonym wyżej przypadku, gdy normatyw finansowy ustalony został w oparciu o zużycie w kwartale o najniższym zużyciu i finansowany jest kredytem sezonowym, bądź też może nie być planowany i wynikać z innych przyczyn uznanych za gospodarczo uzasadnione i w ustalonym trybie sfinansowany kredytem celowym.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że o ile kredyt sezonowy czy specjalny znajduje swoje odbicie w bilansie przedsiębiorstwa i przez to stwarza możliwość łatwej kontroli jego wykorzystania, o tyle kredyt celowy, którym finansowane są ponadnormatywy o charakterze przejściowym, ponadnormatywy nieplanowane — ujmując w jednej puli wszystkie możliwe cele, nie konieczności materiałowe; jest on zatem trudny do uchwycenia i najczęściej nie jest przez zakład kontrolowany, tak, iż zakład nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie jaką kwotę kredytu wykorzystał w danym momencie na pokrycie zapasu ponadnormatywnego w tym czy innym materiale, kiedy upływa termin płatności itd.

W celu zapobieżenia tego rodzaju zaciemnianiu obrazu o którego ujemnych skutkach gospodarczych zbyteczne byłoby pisać, gdyż narzucają się

same, należy z jednej strony prowadzić ewidencję przyznanych i wykorzystanych kredytów celowych na sfinansowanie zapasów materiałowych, z wyraźnym uwidocznieniem na pokrycie jakiego zapasu i w którym sortymencie materiałowym kredyt otrzymano. Ewidencja ta może być połączona z ewidencją zaangażowania i wykorzystania środków finansowych na zakup materiałów zaopatrzeniowych. Na karcie danego materiału, którego zapas ponadnormatywny został sfinansowany kredytem należy dodatkowo zaznaczyć:

- a) rodzaj kredytu (sezonowy, celowy itd.)
- b) wysokość kwoty
- c) ilość materiału będącą przedmiotem kredytowania
- d) termin spłaty kredytu, tzn. termin w którym zapas ponadnormatywny powinien zostać zlikwidowany.

Z powyższych rozważań wypływa jasno i wyraźnie wniosek, że raz na zawsze należy zerwać z zastarzałym przesądem, że kartoteka magazynowa to zło konieczne, względnie że jest to podręczny notatnik, na którym dowolnie można wyrażać zapisy, a prowadzenie jej powierzyć pracownikowi o minimalnych kwalifikacjach.

Niektóre zakłady próbowały rozwiązać to zagadnienie w inny sposób, zakładając dodatkowe kartoteki na pewne ważniejsze materiały. Kartoteki te prowadzono odrębnie w biurze komórki zaopatrzenia. System ten zapewniał większą staranność w prowadzeniu samej kartoteki, ale miał i złe strony. Przede wszystkim obejmował

tylko fragment masy materiałowej, powtórnie dokonywał zapisów z opóźnieniem, a po trzecie odrywał uwagę kierownictwa służby zaopatrzenia od kartoteki magazynowej. Tymczasem oparcie się o kartotekę magazynową usuwa wyżej przytoczone braki. Warunkiem nieodzownym jest tu jednak właściwe obsadzenie stanowiska kartotekowego pracownikiem posiadającym praktykę w służbie zaopatrzenia i rozumiejącym wymogi na tym odcinku.

Niesposób jest w ramach artykułu poruszyć wszystkie tematy łączące się z zagadnieniem normowania zapasów. Zagadnienie to posiadając wielką doniosłość gospodarczą, nie jest jeszcze dostatecznie rozpracowane ogólnie. Akty normatywne i instrukcje mające na celu podanie jednolitej i wszechstronnie przemyślanej metody są w opracowaniu i ukazywać się będą sukcesywnie. Nie zwalnia to od obowiązku ustawiania zagadnienia normowania zapasów na szczeblu zakładu pracy, centralnego zarządu, czy resortu — w oparciu o istniejące wytyczne w sposób najbardziej racjonalny, umożliwiający w pierwszym rzędzie kontrolę wewnętrzną, tak pod względem finansowym jak i zaopatrzeniowym.

Ustalanie najbardziej celowej gospodarczo cykliczności dostaw, usuwanie wszelkiej przypadkowości powodującej zaburzenia w regularności dostaw — przez współpracę z dostawcami, ustawiczne śledzenie kształtowania się zapasów materiałowych, oto zadanie stojące przed każdym pracownikiem służby zaopatrzenia na progu 1953 roku.

RACJONALNA GOSPODARKA MATERIAŁAMI

INŻ. M. POMIANOWSKI

Zabezpieczanie drewna przed ogniem

Drewno obok żelaza i stali jest podstawowym materiałem budowlanym szeroko stosowanym w budownictwie, kolejnictwie, przemyśle węglowym, okrętowym i innych gałęziach gospodarki narodowej.

Jakkolwiek, na skutek deficytu materiałów drewnianych i szczupłej bazy surowcowej, przy jednoczesnym wzroście zadań inwestycyjnych, stosujemy ciągle w szerszym zakresie materiały zastępcze, niemniej drewno, ze względu na stosunkowo dużą wytrzymałość, lekkość i łatwość obróbki, jest ciągle jeszcze w wielu przypadkach niezastąpionym materiałem.

Oceniając wartość techniczną drewna jako materiału konstrukcyjnego, należy podkreślić, że obok wymienionych walorów posiada ono cechy ujemne, a mianowicie: łatwo ulega działaniu ognia, grzybów pasożytniczych i szkodników technicznych świata owadziego, jak również czynników atmosferycznych.

Omawiając zagadnienie zabezpieczania drewna przed ogniem należy podkreślić, że wbrew ogólnie przyjętemu poglądom, drewno o dużych wymiarach przekroju, lepiej wytrzymuje krótkotrwałe działanie ognia niż konstrukcje stalowe, które pod

wplywem wysokiej temperatury ulegają bardzo dużym odkształceniom.

Zagadnienie zabezpieczania drewna przed działaniem grzybów, szkodliwych owadów i czynników atmosferycznych zostało u nas technicznie rozwiązane. Istnieje wiele doskonałych, naukowo zbadanych preparatów impregnacyjnych, opracowane zostały również odpowiednie metody impregnacji, które niestety nie są jeszcze powszechnie stosowane w naszej praktyce budowlanej.

Odnosnie zabezpieczania drewna przed ogniem nie przeprowadzane są żadne badania, mimo że w obecnym okresie deficytu drewna i walki o jego oszczędność, zagadnienie to nabiera poważniejszego znaczenia. Należy zaznaczyć, że już starożytni Rzymianie uodporniali drewno przed ogniem okładając je gliną, przerabianą z octem. Dużo uwagi poświęca się temu zagadnieniu w ZSRR.

Wiedienkin w pracy pt. „Antypiryny agniestojki drierwiesiny“ podaje, że w ZSRR istnieje około 200 patentów z tej dziedziny.

Z kolei omówię procesy zachodzące podczas spalania drewna, odporność poszczególnych gatunków drewna na działanie ognia, oraz ogniochronne środki chemiczne.

Palenie drewna polega na łączeniu się jego części organicznych z tlenem, zawartym w atmosferze. Im większy jest dostęp tlenu, tym proces spalania się drewna przebiega bardziej intensywnie.

W procesie spalania drewna zachodzą dwa zasadnicze zjawiska:

- 1) Rozkład drewna.
- 2) Palenie się produktów tego rozkładu.

Kolejne stadia procesu spalania drewna ująć można w następujące grupy:

- 1) W temperaturze do 80° — następuje wydzielanie się wody i lekko wrzących żywic.
- 2) W temperaturze od 80° — 150° — wydzielają się reszta wody, oraz palne gazy i żywice.
- 3) W temperaturze od 150° — 270° — w dalszym ciągu wydzielają się palne gazy i żywica (gat. iglaste), palą się niskowrzące węglowodory.
- 4) W temperaturze od 270° — 300° — zachodzi palenie się drewna piroforycznego (brązowego) z równoczesnym tworzeniem się drewna czarnego.
- 5) W temperaturze od 300° — 600° — w drewnie zachodzą reakcje egzotermiczne z dużym wydzielaniem ciepła. Powstałe ciepło jest wystarczające do całkowitego spalania drewna, bez dopływu ciepła z zewnątrz.
- 6) W temperaturze powyżej 600° — powstały węgiel drzewny pali się wyraźnym płomieniem.

Najniebezpieczniejszą w procesie spalania drewna jest temperatura od 300° — 500° . Dlatego też należy stosować takie środki ogniochronne, które w granicach tych temperatur jeśli nie umożliwiają to przynajmniej zmniejszają intensywność palenia.

O intensywności przebiegu procesu palenia decyduje w dużym stopniu gatunek drewna.

Im drewno zawiera więcej ligniny ($C_{40}H_{42}O_{11}$) n, w skład której w porównaniu z celulozą ($C_6H_{10}O_5$) n wchodzi więcej cząsteczek węgla, tym drewno jest łatwiej palne.

Na zwiększenie palności drewna gatunków iglastych wpływa w pewnym stopniu żywica ($C_{10}H_{16}$) n, której cząsteczki zawierają duży procent węgla. Ognioodporność poszczególnych gatunków iglastych drewna w porównaniu z drewnem buka, którego palność przyjęto za 100 przedstawia się w/g Hempla i Wilhelma jak następuje:

Buk	100
Sosna czarna	86
Modrzew	82
Sosna pospolita	77
Świerk	76
Jodła	67
Sosna wejmutka	50

Zawartość żywicy w 1 kg drewna wynosi:

Modrzew	32 g
Sosna pospolita	42 38 g
Świerk	16 01 „
Jodła	8 34 „
Sosna wejmutka	48 79 „

Z porównania wyżej podanych danych wynika, że o palności drewna nie decyduje wyłącznie zawartość w drewnie żywicy. Dr. J. Bersch w pracy

pt. „Die Verwertung des Holzes auf chemischem Wege“ podaje, że im ciężar gatunkowy drewna jest wyższy, tym jego palność jest większa:

	ciężar gat.	Palność drewna
Sosna czarna	67	86
Modrzew	60	82
Sosna pospolita	52	77
Świerk	47	76
Jodła	46	67
Sosna wejmutka	40	50

W/g Sokołowa, praca pt. „Ogniezaszczita dierewa“ duży wpływ na przebieg procesu spalania się drewna wywiera współczynnik przewodnictwa cieplnego. Większy współczynnik przewodnictwa cieplnego decyduje o większej odporności materiału przeciwko paleniu, gdyż ciepło dostarczane ciału ma bardziej ułatwiony odpływ, wobec czego, na osiągnięcie tego samego efektu, który by dał drewno o gorszej przewodności cieplnej, trzeba zużyć więcej czasu, względnie przy tym samym czasie potrzebne jest silniejsze źródło ciepła.

Przechodząc do omówienia preparatów ogniochronnych, należy podkreślić, że powinny być one:

- 1) Łatwo rozpuszczalne w wodzie, a tym samym łatwe w użyciu.
- 2) Dostępne na rynku krajowym.
- 3) Oplacalne w zastosowaniu praktycznym.
- 4) Nieszkodliwe dla zdrowia i trwałe.

Sposoby uodporniania drewna przeciwko działaniu ognia podzielić można na dwie zasadnicze grupy:

- 1) Powlekanie drewna substancjami niepalnymi.
- 2) Impregnację.

Przy temperaturze powyżej $110^{\circ}C$ drewno wydzielają łatwo zapalne gazy. Dla zapobieżenia wydzielaniu się tych gazów drewno należy pokrywać warstwą materiału niepalnego, czy to w formie okładzin czy też przez malowanie. Farby jednak ochronne słabo łączą się z drewnem, a dodawane dla zwiększenia ich przyczepności emulsje smołowe i kleje ułatwiają rozprzestrzenianie się ognia. Najlepsze okazały się sole krzemianowe, w których substancją wiążącą jest szkło wodne wpływające na zwiększenie przyczepności.

Najodpowiedniejszym i najbardziej rozpowszechnionym środkiem zabezpieczenia drewna przed ogniem jest impregnacja.

Sole używane do tego celu można podzielić na dwie grupy:

- 1) Sole, które pod wpływem temperatury topią się, a powstała w ten sposób warstwa utrudnia wydobywanie się z drewna gazów palnych.
- 2) Sole, które przy wzroście temperatury rozkładają się wytwarzając gazy utrudniające palenie.

W obydwu przypadkach sole pochłaniają podczas rozkładu część ciepła, która wzmocniałaby intensywność palenia i tworzą warstwę bądź płynną bądź gazową, oddzielającą drewno od otaczającej atmosfery.

Środki ogniochronne można usystematyzować w następujące grupy:

- 1) Związki nieorganiczne (sole amonowe, sole alkaliów, sole innych metali np. siarczan glinowopotasowy, chlorek cynku).
- 2) Związki organiczne (mrówczan, octan i szczawian potasu, sole kwasów organicznych, jak cytrynowy, mlekowy, winny itp.).
- 3) Szkło wodne.
- 4) Mieszanki z cementem magnezowym, zawierające obok palonego magnezytu i chlorku rozmaite wypełniacze.
- 5) Mieszanki o podłożu glinianowym przy użyciu wypełniaczy, jak kaolin, mączka kwarcowa, dolomit, magnezyt itp.
- 6) Środki specjalne pieniące (żywice mocznikowo-formalinowe, fosforany amonu).
- 7) Farby specjalne przygotowane na podłożu chlorokauczukowym.

Uczony radziecki Wiedienkin ustalił następujące mieszanki ogniochronne:

Rodzaj soli	Rodzaj procentowy			
	I	II	III	IV
Siarczan amonu	15	20	20	23
Boraks	3	5	—	—
Fosforan sodu	5	—	5	—
Fluorek sodu	2	—	2	2
Woda	75	75	73	75

DLACZEGO?

Inspektorzy PIGM stwierdzili, że nie wszędzie właściwie przeprowadza się inwentaryzację

Prawidłowo sporządzona inwentaryzacja zapewnia właściwe podstawy dla prawidłowego sporządzenia planu zaopatrzenia materiałowego.

Szczególnie obecnie, w okresie intensywnego wzrostu inwestycji i produkcji, a więc w okresie wzrostu zapotrzebowania na materiały zaopatrzeniowe, zagadnienie prawidłowego sporządzania inwentaryzacji staje się jednym z czołowych zadań naszego przemysłu.

Jeśli prawidłowo sporządzimy inwentaryzację, a więc dokładnie wyliczymy stan i wartość użytkową zapasów materiałów zaopatrzeniowych, zapotrzebujemy w konsekwencji tylko te materiały i tylko w takich ilościach, jak to wynika z potrzeb produkcyjnych, eksploatacyjnych i inwestycyjnych; natomiast materiały zbędne sprzedamy zakładom, które je szybko i planowo wykorzystają. W ten sposób będziemy dobrym gospodarzem zarówno w swoim zakładzie, ponieważ będziemy panować nad stanem posiadanych zapasów materiałowych, będziemy również dobrym gospodarzem z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej, ponieważ oddamy do produkcji innym przedsiębiorstwom te zapasy materiałowe, które nam są na razie niepotrzebne.

A jeśli źle sporządzimy inwentaryzację? To wtedy będziemy magazynować materiały nam niepotrzebne oraz materiały w ilościach nieraz znacznie przewyższających nasze zapotrzebowanie. Będziemy je magazynować nieraz w przeświadczeniu, że ich w ogóle nie posiadamy. Będziemy także nabywać materiały, które już posiadamy w swych magazynach od kilku miesięcy.

W/g R. Schegla („Unterschützungen über die Grundlagen de Feuerschützes von Holz“), najskuteczniejszym gazem, którego zawartość w powietrzu w ilości 17% uniemożliwia zapalenie, jest amoniak.

Z tego też względu preparaty ogniochronne są w większości przypadków solami amonowymi.

Na obecnym etapie zagadnienie uodporniania drewna przed ogniem powinno być rozwiązane w pierwszym rzędzie w budownictwie wiejskim, ze względu na większy stopień zagrożenia od pożarów, oraz z uwagi na to, że używane w wykonawstwie budowlanym na wsi drewno konstrukcyjne, o stosunkowo małych powierzchniach przekroju, jest mniej odporne na działanie ognia.

Jakkolwiek impregnaty ogniochronne nie zabezpieczają drewna całkowicie przed działaniem ognia, niemniej wpływają na opóźnienie zapalenia, co w wielu przypadkach pozwoliłoby na likwidację we właściwym czasie źródeł pożarów przez przeciwpożarowe straże wiejskie, których działalność jest utrudniona często ze względu na brak odpowiednich środków lokomocji i znaczne odległości od miejsc powstawania pożarów, oraz niejednokrotnie zły stan dróg wiejskich.

Zagadnienie zabezpieczenia przed ogniem, rozwiązane być powinno równolegle z ochroną drewna na drodze impregnacji przed destrukcyjnym działaniem grzybów.

Jest rzeczą oczywistą, że takie fakty nie przynoszą korzyści gospodarce narodowej. Przynoszą natomiast poważne straty, straty szczególnie dotkliwe wtedy, gdy materiały wskutek długiego magazynowania ulegają zepsuciu czy uszkodzeniu.

A takie fakty zdarzały się w latach ubiegłych. Wiedzą o tym doskonale te przedsiębiorstwa, które w latach 1950—1951 niewłaściwie sporządziły inwentaryzację głównie dlatego, że nie doceniały jej znaczenia. Wiedzą, bo poniosły konsekwencje tego jeśli nie w postaci uszkodzenia lub zniszczenia pewnych materiałów to w każdym razie w innej postaci, jaką np. były całoroczne trudności finansowe. Żadne z przedsiębiorstw, które niewłaściwie sporządziły inwentaryzację, nie sporządziło właściwie planu zaopatrzenia materiałowego.

A jak to było z inwentaryzacją w roku 1952? Zdawało by się, że doświadczenie, i to w skutkach często bardzo przykre, uczy. Jednakże nie wszystkich. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialowej przeprowadzili wrywkową kontrolę przebiegu prac inwentaryzacyjnych w niektórych przedsiębiorstwach. I cóż się okazało? Okazało się, że niektóre zakłady i przedsiębiorstwa jeszcze nadal — wskutek po prostu niedbalstwa — bagatelizują znaczenie inwentaryzacji.

Jeśli przepisy zarządzenia Ministra Finansów z dnia 4 października 1951 r. w sprawie sporządzania inwentaryzacji wyraźnie i dokładnie określają czynności i sposób ich wykonania, które zapewnią właściwe sporządzenie inwentaryzacji, jeśli zakłady duże potrafiły sporządzić in-

wentaryzację w sposób właściwy, to dlaczego. Inne zakłady, często znacznie mniejsze, nie potrafiły tego uczynić?

Potrafiłyby również, tylko... niedbalstwo im na to nie pozwoliło. Jeśli bowiem wielkie zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu posiadające różnicowany asortyment materiałów zaopatrzeniowych potrafiły prawidłowo sporządzić inwentaryzację, jeśli potrafiły to również uczynić Pomorskie Zakłady Przemysłu Budowy Maszyn w Bydgoszczy, to dlaczego inwentaryzacja nie została w stopniu zadowalającym przeprowadzona w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu?

O sposobie i wynikach przeprowadzenia inwentaryzacji decydował wyłącznie człowiek. Człowiek i organizacja pracy. Wszystkie inne czynniki odgrywały rolę drugorzędną. Te przedsiębiorstwa, które o tym wiedziały, potrafiły zmobilizować ludzi i właściwie zorganizować pracę, sporządziły właściwie inwentaryzację. Te które nie potrafiły zmobilizować ludzi i zorganizować pracę, inwentaryzację przeprowadziły źle.

Cóż z tego, że Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego instrukcją z dnia 4 października 1952 r. dokładnie pouczył Stocznnię im. Komuny Paryskiej w Gdyni, jak należy sporządzić inwentaryzację. Stocznia w Gdyni mimo to popełniła następujące niedociągnięcia:

- 1) nie wykazała na oddzielnych arkuszach spisowych materiałów niepełnowartościowych, materiałów nie wykazujących zużycia w ciągu roku, materiałów o wartości złomu itp.
- 2) nie zaprowadziła ewidencji arkuszy spisowych, chociaż są one drukami ścisłego zarachowania,
- 3) nie powołała komisji kwalifikującej procent przydatności materiałów niepełnowartościowych.

Zresztą zjawisko zupełnie zrozumiałe. Jeśli bowiem w stoczni nie przeprowadzono instruktarza osób biorących udział w pracach inwentaryzacyjnych i nie sporządzono planu sytuacyjnego terenu Stoczni, to kto i w jaki sposób miał poprawnie wykonać prace inwentaryzacyjne?

Podobnie wyglądało przeprowadzenie inwentaryzacji w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu. Ponieważ nie wyznaczono tu rejonów spisowych dla poszczególnych komisji inwentaryzacyjnych, zdarzyły się fakty, że ten sam obiekt lub materiał został spisany przez dwie komisje inwentaryzacyjne. Skutek tego będzie taki, że Zakłady Mechaniczne w Elblągu wykazą ewidencyjnie więcej materiałów, niż ich rzeczywiście posiadają.

Na marginesie sprawy inwentaryzacji w tych zakładach warto przytoczyć ciekawe spostrzeżenie dokonane przez inspektorów PIGM-u. Oto inspektorzy ujawnili szereg obiektów środków trwałych nie zewidencjonowanych dotąd przez księgowość, aczkolwiek obiekty te były zinwentaryzowane jeszcze w 1951 r. Obiektów tych nie zaksięgowano, ponieważ nie zostały one jeszcze oszacowane. Dla oszacowania ich kierownictwo Zakładów miało powołać specjalną komisję, której dotąd nie powołało.

A jak została przeprowadzona inwentaryzacja w Poznaniu i Bydgoszczy?

Pomorskie Zakłady Przemysłu Budowy Maszyn w Bydgoszczy przede wszystkim opracowały szczegółowo instrukcję wewnętrzną — przyjmując za podstawę zarządzenia ogólnego — i dokładnie zapoznały z jej treścią osoby wchodzące w skład komisji spisowej. Teren spisowy Zakładów został podzielony na pola i rejonyspisywane, a następnie dokonano podziału terenu pomiędzy poszczególne komisje. W czasie dokonywania spisu magazyny były

w zasadzie nieczynne, wydawanie materiałów oraz przenoszenie materiałów z jednego rejonu spisowego do innego rejonu wymagało uprzedniej zgody głównego komisarza spisowego. Nic tedy dziwnego, że prace inwentaryzacyjne mogły być przeprowadzone właściwie i rzeczywiście właściwie zostały przeprowadzone.

Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu również prawidłowo zorganizowały prace inwentaryzacyjne. Prócz środków przewidzianych podobnie jak w Bydgoszczy, powołano tutaj specjalnego kontrolera, który pracującym już komisjom spisowym udzielał wskazówek i pomocy w tych wszystkich przypadkach, gdy komisje te napotykały na nieprzewidziane trudności.

Prace inwentaryzacyjne zostały już zakończone. Przytoczone przez nas przykłady świadczą, że nie wszędzie wykonano je właściwie.

Tam, gdzie inwentaryzację zbagatelizowano, skutki tego nie dadzą na siebie długo czekać. Trudności będą następowały jedna po drugiej. Czy nie byłoby więc rzeczą wskazaną, żeby te Zakłady, które inwentaryzację potraktowały powierzchownie, zastanowiły się nad sposobem dokonania korekty. Sprawa nie jest łatwa, ale powtarzamy — zła inwentaryzacja powodować będzie codzienne trudności przez cały rok. Warto więc chyba pomyśleć o korekcie!

Jak przeprowadzać właściwie inwentaryzację, o tym wszyscy wiedzą. W niniejszej notatce podaliśmy także garść doświadczeń z Zakładów w Poznaniu i Bydgoszczy.

Szczególnie jesteśmy ciekawi, co zamierzają zrobić teraz Zakłady w Elblągu i Stocznia w Gdyni, gdzie stwierdzono bez wątpienia, że inwentaryzacja została przeprowadzona niewłaściwie.

Może Zakłady te zastosują jakiś sposób dla skorygowania prac inwentaryzacyjnych. Wówczas — po otrzymaniu od nich wiadomości na ten temat — podzielimy się tym z naszymi Czytelnikami, aby sposób ten udostępnić także tym wszystkim zakładom, które dopuściły się pewnych niedociągnięć w zakresie prac inwentaryzacyjnych w roku 1952. Chyba że — poza Elblągiem i Gdynią — wszędzie indziej prace inwentaryzacyjne zostały wykonane w stopniu zadowalającym?

Cóż na to Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych?

Państwowa Inspekcja Gospodarki Materialowej przeprowadziła na Zakładach kontrolę celem ujawnienia nadwyżek materiałowych metali nieżelaznych. Jak wiadomo: metale nieżelazne są materiałem deficytowym i mają kolosalne znaczenie dla gospodarki narodowej.

Zakłady przesyłają meldunki, że pomimo zgłoszenia metali nieżelaznych jeszcze w roku 1950 i 1951, dotychczas nie zostały one zadysonowane na odbiorców, względnie nie przejęte przez Centralę Handlową Metali Nieżelaznych na skład.

Omówimy skargi niektórych Zakładów w poruszanej na wstępie sprawie.

Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego — Szczecin, meldują, że Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych w Sosnowcu zwróciła Zaodrzańskim Zakładom karty ewidencyjne na metale nieżelazne, np.: karta ewidencyjna nr 31 na 47.150 kg. prętów brązowych, karta ewidencyjna nr 32 na 17.250 kg prętów brązowych, karta ewidencyjna nr 39 na 15.740 kg. cyny angielskiej itd.

Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych żąda podania stopnia twardości oraz podania składu chemicznego w/w metali.

Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego nie są w stanie przeprowadzić we własnym zakresie analiz —

z braku specjalnych do tego celu aparatów. Natomiast wysłanie próbek do Gliwic, w celu przeprowadzenia analizy, połączone z wielkimi kosztami, które przekroczyłyby wartość remanentów, wydaje się niecelowe.

Ponadto Zaodrzańskie Zakłady stwierdzają, że wyżej wymienione metale mogą zużyć we własnym zakresie.

Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych powinna nareszcie zdobyć się na wydanie decyzji — oczekujemy wyjaśnień.

Huta Zygmunt zgłosiła do upłynnienia do Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych w Sosnowcu — rury miedziane, pręty miedziane, blachę aluminiową itp.

Dowiadujemy się z terenu, że...

Biurowi Zbytu Farb i Lakierów nie dotrzymuje terminu dostaw

Dział Zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Artykułów Skórzanych napotyka na trudności w otrzymywaniu chemikaliów dla podległych sobie Zakładów. Np. w miesiącu listopadzie 1952 roku Biuro Zbytu Farb i Lakierów nie dostarczyło emalii nitro-brązowej do produkcji waliz.

Ponadto Biuro Zbytu nie realizuje w 100% zamówień kwartalnych dotyczących kleju wodoodpornego kalochionowego, pomimo że artykuł nie jest reglamentowany.

Złe się dzieje w Biurze Zbytu Farb i Lakierów! — Czym Biuro Zbytu wytłumaczy brak regularnych dostaw artykułów niereglamentowanych dla Centralnego Zarządu Przemysłu Artykułów Skórzanych?

Nie ma walizek tekturowych

Zgorzelickie Zakłady Wyrobów Skórzanych zamówiły na IV kwartał 52 r. 64.000 kg. tektury walizkowej w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego. Niestety CZP Papierniczego nie tylko nie zrealizował zamówienia częściowo — ale nie dostarczył nawet kilograma wspomnianej tektury. Wobec takiego stanu rzeczy plan produkcji dla Zgorzelickich Zakładów Wyrobów Skórzanych musiał ulec zmianie — rozpoczęto produkcję waliz fibrowych — zamiast zaplanowanych tekturowych.

Niewątpliwie walizy fibrowe są bardzo pożądane, niemniej kolosalny procent ludzi pracy zaplanował zakup waliz tekturowych (tańszych), których nie ma.

Najistotniejszym jednak zagadnieniem jest zmiana cyklu produkcji i połączonych z tym trudności.

Niezrozumiałe jest dla nas stanowisko CZP Papierniczego. Dlaczego zamówienie na tekturę nie zostało zrealizowane — chociażby częściowo. Redakcja czasopisma „Gospodarka Materiałowa” oczekuje wyjaśnień w poruszonej przez nas sprawie.

Kiedy Śląskie Zakłady Skórzane otrzymywać będą pełne zaopatrzenie w karki blankowe

Śląskie Zakłady Skórzane w miesiącu listopadzie 1952 roku borykały się z trudnościami w zaopatrzeniu się w karki blankowe egalizowane do produkcji pasków do obuwia.

Natomiast Radomskie Zakłady Garbarskie, które powinny dostarczyć 5.000 kg. karków blanków egalizowanych, dla wymienionych na wstępie Zakładów, zamówienie zrealizowały tylko częściowo, tzn. dostarczyły 3.000 kg. tłumacząc się postojem planowym.

Wobec tego, że interwencje w CZP Garbarskiego nie odniosły oczekiwanego rezultatu, przeto wydano 2.000 kg. połówek blankowych z karkami z puli Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich.

Karty ewidencyjne na wyżej wspomniane materiały zostały nadesłane do Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych przed przeszło 17-tu miesiącami. Dotychczas Centrala Handlowa nie rozdysponowała tych materiałów.

Zapytujemy — na co oczekuje Centrala?

Czy znane jest jej zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 14 sierpnia 1951 roku w sprawie rejestracji i skupu reglamentowanych metali nieżelaznych (Monitor Polski nr. A-90).

Ponadto przypominamy, że metale nieżelazne są materiałem deficytowym, a zatem dziwne się wydaje stanowisko Centrali, która od przeszło półtora roku nie może zdecydować się na rozdysponowanie tych metali.

Prosimy Radomskie Zakłady Garbarskie o bliższe wyjaśnienia, gdyż tłumaczenie się „postojem planowym” wydaje się nam niejasne.

Złe z dostawami wyrobów hutniczych i elektrotechnicznych dla Tomaszowskich Zakładów Wyrobów Rymarskich

Tomaszowskie Zakłady Wyrobów Rymarskich napotykały na trudności w otrzymaniu kabli silnoprądowych w listopadzie 1952 roku. Interweniowano w Biurze Zbytu Kabli i Przewodów w Katowicach. Biuro Zbytu odmawia przydziału kabli. Dlaczego taki stan zaistniał — prosimy o bliższe wyjaśnienia.

Ale Tomaszowskie Zakłady Wyrobów Rymarskich mają nie tylko trudności z przydziałem kabli silnoprądowych, nie mogą również otrzymać przydziału rur wiertniczych studziennych w ilości 35 mb. — 1050 kg.

Wskutek braku rur — została przerwana budowa studni.

Kto ponosi winę? Czy Tomaszowskie Zakłady Rymarskie, które we właściwym czasie nie starały się o przydział — czy może Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, które mimo interwencji — napotyka na duże trudności ze strony dostawców lub producenta. Oczekujemy odpowiedzi.

Dlaczego nie ma odlewów na wędzidła

Centrala Spółdzielni Inwalidów w Warszawie nie dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań w sprawie dostawy wędzideł dla Zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Artykułów Skórzanych.

Mimo kilkakrotnych monitów Centralnego Zarządu trudności na odcinku zaopatrzenia w odlewy wędzidłowe istnieją nadal.

Okazuje się, że winę tego ponosi niezupełnie Centrala Spółdzielni Inwalidów. Dla wykonania wędzideł niezbędne są odpowiednie odlewy. Centrala Spółdzielni Inwalidów nie posiada odlewów tych w dostatecznej ilości, zwróciła się więc do Centralnego Zarządu Odlewów w Radomiu z prośbą o sprzedaż 10.000 kg. odlewów z Blachowni k/Częstochowy dla wykonawcy wędzideł tj. dla Spółdzielni Inwalidów „Wytrwałość”. Kopię pisma Centrala przesłała do Centralnego Zarządu Przemysłu Artykułów Skórzanych.

Pomimo szeregu monitów, pism i pisemek sprawa dostaw wędzideł utkwiała na martwym punkcie.

Oczekujemy wyjaśnień od Centrali Spółdzielni Inwalidów, czy tak bardzo potrzebne wędzidła są nareszcie dostarczone?

Wzywamy Centralny Zarząd Odlewów w Radomiu do bardziej intensywnej pracy; może nareszcie Centralny Zarząd zdecyduje się załatwić sprawę odlewów w I-szym kwartale 1953 roku — „lepiej późno — jak wcale”.

Czy naprawdę...

Rafineria Nafty w Trzebinie nie poczuwa się do winy?

W Nr 12/52 w rubryce „Dowiadujemy się z terenu” ukazała się notatka pod adresem Rafinerii Nafty w Trzebinie, która jeszcze w dniu 1.3.1952 r. otrzymała zlecenie na wysyłkę wkrętów do drzewa w ilości 23.000 szt. dla Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu.

Zakłady Naprawcze dotychczas wkrętów tych nie otrzymały.

Oto co pisze w swoim wyjaśnieniu Rafineria Nafty „Dostawy wkrętek w ilości 23.000 nie mogliśmy zrealizować, ponieważ CZ Zbytu Przemysłu Maszynowego nie nadesłał pod naszym adresem zlecenia na omawiane wkręty. Zlecenie otrzymaliśmy dopiero w dniu 12.XI.1952 r., na podstawie którego dokonaliśmy wysyłki. Jasne jest chyba, że nie posiadając szczegółowej specyfikacji, wysyłki wkrętów nie mogliśmy dokonać.

Wprawdzie zafakturowaliśmy m. in. także omawiane wkręty na CZZ Przemysłu Maszynowego rachunkiem Nr 559 z dnia 14.I.1952 r., ale do tej pory CZZ Przem. Masz. rachunku nie wykupił, a tym samym materiał objęty tym

rachunkiem figuruje w naszej ewidencji jako własność Rafinerii, a nie jako własność lub depozyt CZZ Przem. Masz.

Oświadczenie CZZ Przem. Masz., że dysponował towarem własnym jest niesłuszne.

Na kopie monitów Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego do CZZ Przem. Masz., oraz na pisma CZZ Przem. Masz. nie odpowiedzieliśmy, ponieważ byliśmy przekonani, że dotyczą one wysyłki 40.000 wkrętów, którą zrealizowaliśmy w dniu 9.VI.52 r., oraz ze względu na to, że była to korespondencja między Zakładami Naprawczymi a CZZ Przem. Masz. i spodziewaliśmy się, że CZZ Przem. Masz. nadeśle nam dodatkowe zlecenie na omawiane 23.000 wkrętów.

Wobec powyższego pozwalamy sobie stwierdzić, że wypowiedź CZZ Przem. Masz. „że winę w omawianym wypadku ponosi posiadacz remanentu — czyli Rafineria Nafty w Trzebinie — a nie my” jest zbyt pochopna i niesłuszna”.

Czy Rafineria Nafty w Trzebinie naprawdę nie poczuwa się do winy? czy uważa że sprawa ta po jej linii została załatwiona dobrze i terminowo?

Nasza krytyka pomogła...

Już nie będzie się produkować złych opravek do żarówek

W Nr 11/52 w rubryce „Dowiadujemy się z terenu” poinformowaliśmy naszych czytelników, że Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego skarżą się na wadliwą produkcję opravek oświetleniowych wskutek czego żarówki wypadają i tłuką się. Zakupiono te oprawki w Hurtowni Przemysłu Elektrycznego w Ostrowiu Wielkopolskim, która została już zlikwidowana.

W notatce tej wyraziliśmy nadzieję, że odpowiednie czynniki zajmą się odszukaniem producenta i spowodują poprawę jakości produkowanych przez niego opravek do żarówek.

Istotnie sprawą tą zainteresował się Centralny Zarząd Zbytu Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i zlecił Działowi Technicznemu usprawnienie jakości produkcji opravek, do żarówek zaznaczając przy tym, że o wynikach tych starań Redakcja „Gospodarki Materialowej” zostanie powiadomiona.

Oto jest dobry przykład pojmowania krytyki.

Oczekujemy tylko dalszych wiadomości o całkowitym zlikwidowaniu szkodliwego gospodarczo zjawiska produkowania niewłaściwych opravek do żarówek.

Nie ma już trudności w zaopatrzeniu się w armaturę przemysłową.

W Nr 9/52 w rubryce „Dlaczego” podaliśmy, że Biuro Sprzedaży Armatury Przemysłowej w Gliwicach od czasu swej reorganizacji nie udziela odpowiedzi i nie podaje przedsiębiorstwom remontowo-montażowym przemysłu lekkiego terminów dostaw materiałów zamówionych nawet jeszcze w roku ubiegłym, wskutek czego utrudnia sprawny przebieg zaopatrzenia materialowego.

W związku z tą notatką Biuro Sprzedaży Armatury Przemysłowej nadesłało wyjaśnienie, w którym przede wszystkim ocenia krytycznie swoją pracę przyznając słuszność postawionym zarzutom:

- 1) „Nieudzielenie odpowiedzi na krytyczne uwagi korespondenta w terminie ustawą przewidzianym spowodowane zostało przeoczeniem, za które winę ponosi BSAP.
- 2) Zarzut korespondenta, dotyczący pomijania milczeniem zapytań i monitów odbiorców, uważamy za słuszny, gdyż Biuro w wielu wypadkach nie odpowiadało na pisma i monity klientów.
- 3) W miesiącu czerwcu została przeprowadzona reorganizacja Biura, która objęła również zmianę kierownictwa.
- 4) W związku z wprowadzeniem nowej organizacji, szereg zaległych spraw zostało już uporządkowanych i załatwionych. Niemniej mogą być jeszcze niedociągnięcia, które jednakże są przez Biuro Sprzedaży systematycznie i zdecydowanie załatwiane, w formie zaspokajającej potrzeby odbiorców”.

Życzymy powodzenia Biuro Sprzedaży Armatury Przemysłowej w całkowitej likwidacji istniejących jeszcze niedociągnięć.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych we Wrocławiu usprawnia swoją pracę.

W notatce umieszczonej w „Gospodarce Materialowej” nr 7/52 w rubryce „Inspektorzy PUR stwierdzają” zwróciliśmy uwagę Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych — Wrocław, na niedociągnięcia w pracy stwierdzone podczas lustracji dokonanej przez inspektorów PIGM. Powstały — jak wyjaśnia — Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych — na skutek reorganizacji tj. przekształcenia Wydziału Przemysłowego Materiałów Budowlanych przy Prezydium WRN na Woj. Zarz. Przem. Terenowego. Reorganizacja spowodowała różne przesunięcia etatowe i do pewnego stopnia zahamowanie normalnego toku pracy.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w swoim wyjaśnieniu podaje, że niektóre

z wymienionych w notatce usterek zostały częściowo usunięte, a inne są już w ogóle usunięte, przy czym na tych odcinkach praca przebiega normalnie.

Woj. Zarz. Przem. Teren. MB przyznaje bezwzględnie słuszność postawionym zarzutom, tłumacząc to reorganizacją i brakiem fachowej obsady działu zaopatrzenia i zbytu, jednocześnie zapewnia, że w roku 1953 taki stan

rzeczy nie zaistnieje, ponieważ dział ten został właściwie zorganizowany.

Oto jeszcze jeden przykład właściwego ustosunkowania się do krytyki. Z całym uznaniem podkreślamy to i stawiamy za wzór, wyrażając przekonanie, że ten, kto rozumie swoje wady i wykazuje dobrą wolę ich usunięcia — na pewno tego dokona.

Z przyjemnością zawiadamiamy...

MBP pomaga w realizacji planów produkcyjnych

Dlaczego Częstochowska Wytwórnia Wyrobów z Blachy i Drotu w Częstochowie nie dostarczyła w dostatecznej ilości sprzączki 47 X 35.

Brak sprzączki zmusił Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Skórzanych do wystąpienia z prośbą do MBP o wypożyczenie 5.000 szt. wyżej wspomnianej sprzączki — sprzączki zostały pożyczone.

Radzimy brać przykład z MBP, który swoim pozytywnym stosunkiem do trudności jakie napotkał Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Skórzanych, dopomógł mu do realizacji planów produkcyjnych.

Huty „Czechy” i „Ożarów” przekraczają plany produkcyjne

Centrala Handlowa Ceramiki właściwie pracuje. Huty „Czechy” i „Ożarów” wyprodukowały szkło perfumeryjne dla Zarządu Przemysłu Kosmetycznego o małej gramaturze w dostatecznej ilości, przewidzianej planem.

Jesteśmy przekonani, że w związku z doniosłą Uchwałą Rządu z dnia 3-go stycznia 1953 roku stwarzającą bodźce

do systematycznego podnoszenia wydajności pracy — plany produkcyjne będą stale przekraczane, nie będzie zahamowań w produkcji, gdyż rozumiemy, że przekraczając plan — wzbogacamy kraj i polepszamy warunki bytowania ludzi pracy.

Sprostowanie

W nr. 1/53 n/pisma na stronie 23 popełniliśmy błąd polegający na wadliwym ustawieniu podtytułów w rubryce „Dlaczego”, a mianowicie:

Na str. 23 miast:

„Dowiadujemy się z przyjemnością...” winno być:

„Dowiadujemy się z terenu...”

Natomiast na str. 26 należało umieścić podtytuł ze strony 23.

Przez zmianę podtytułów stworzyliśmy pozory, że cieszymy się z niedociągnięć, ze złej produkcji, wadliwych dostaw, niewykonywania zobowiązań itp.

Ponieważ tak nie jest, prostujemy nasz błąd, wynikający z niedopatrzienia. Redakcja.

ZARZĄDZENIA I INSTRUKCJE

Częściowa zmiana przepisów o nadwyżkach materiałowych

Działając na podstawie art. 1 i art. 2, ust. 1, pkt. 1 dekretu z dnia 29 października 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (Dz. U. nr 44, poz. 301) Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zarządzeniem nr. 389 z dnia 31 grudnia 1952 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie ujawnienia, upłynnienia i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałów zaopatrzeniowych w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, ustalił, co następuje:

§ 1.

W zarządzeniu Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 2 maja 1951 r. w sprawie ujawnienia, upłynnienia i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałów zaopatrzeniowych w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych (Monitor Polski nr A-46, poz. 602, nr A-51, poz. 685 i nr. A-87, poz. 1202) wprowadza się następujące zmiany:

1) § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Urzędy, instytucje państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym oraz spółki prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa lub przedsiębiorstwa państwowe posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego, obowiązane są ujawniać zbędne i nadmierne remanenty i postępować z tymi remanentami w sposób określony w instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia”.

2) § 4 otrzymuje brzmienie:

„§ 4. Centrale Handlowe i inne jednostki zbytu obowiązane są przyjmować zgłoszenia remanentów materiałów, których obrót należy do ich zakresu działania i upłynniać te remanenty zgodnie z postanowieniami instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia.

3) §§ 5, 6 i 7 skreśla się.

4) w §: a) w ust. 1 skreśla się cyfrę 5, a między cyframi 2, 4 wstawia się spójnik i,

b) w ust. 5 pkt. 2 liczbę „1951” zastępuje się wyrazami „bieżącym roku”,

5) w § 11 ust. 2 skreśla się wyrazy: „i 5”.

§ 2.

W instrukcji w sprawie zasad i trybu postępowania w zakresie ujawnienia, upłynnienia i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałów zaopatrzeniowych w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych stanowiących załącznik do zarządzenia wymienionego w § 1, wprowadza się następujące zmiany:

1) § 22, ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Jeśli wystawca karty ewidencyjnej ma trudności z ustaleniem do jakiej hurtowni należy zgłosić remanent, powinien zwrócić się o uzyskanie właściwej informacji do swej jednostki nadrzędnej”.

2) § 25, ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Hurtownia powinna w ciągu 30 dni przekazać do właściwego biura sprzedaży lub jednostki równorzędnej karty ewidencyjne materiałów mało wartościowych, na które nie znalazła nabywców”.

3) Skreśla się tytuł działu: „D. Przedsiębiorstwo Upłynnienia Remanentów”.

4) w § 29:

a) w ust. 1 skreśla się pkt. 2,

b) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Do czasu ustalenia dystrybutora dla nietypowych — materiałów poniemieckich, karty ewidencyjne tych materiałów należy kierować do biur sprzedaży lub jednostek równorzędnych, zajmujących się dystrybucją branżowo zbliżonych materiałów”.

5) w § 37, ust. 2 skreśla się wyrazy: „lub na opinię PUR“.

6) w § 39:

a) w ust. 1, skreśla się wyrazy:

„lub PUR w zależności od tego, które z wymienionych przedsiębiorstw złożyło wnioski o komisyjne zakwalifikowanie materiału“.

b) skreśla się ust. 2

7) w § 42, pkt. 1 skreśla się wyrazy: „ lub optnia PUR-u“.

8) w § 52 skreśla się słowa: „oraz PUR“.

9) § 54 otrzymuje brzmienie:

„§ 54. 1. Materiały zakwalifikowane do regeneracji lub przerobu zakupuje zakład regenerujący po cenach określonych komisyjnie.

2. Nieplanowe zyski powstałe wskutek sprzedaży regenerowanych lub przerobionych materiałów zalicza się na dobro zakładu regenerującego“.

10) § 62 skreśla się.

12) § 65 skreśla się.

14) w § 64 skreśla się ust. 2.

13) w § 29 — 33, 42, 46, ust. 1 i 5 skrót: „PUR“ zastępuje się wyrazami: „właściwe biuro sprzedaży lub jednostka równorzędna w odpowiednim przypadku“.

§ 3.

Znajdujące się w posiadaniu PUR-u karty ewidencyjne nieupłynionych remanentów materiałów małowartościowych podlegają przekazaniu do właściwych biur sprzedaży lub jednostek równorzędnych.

§ 4.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

O komisji kwalifikacyjnej remanentów metali nieżelaznych

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego działając w porozumieniu z Ministrem Hutnictwa zarządzeniem nr 10 z dnia 13 stycznia 1953 r. wprowadził następujące zmiany w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG nr 211 z dnia 23 kwietnia 1951 r. w sprawie powołania komisji kwalifikacyjnej remanentów metali nieżelaznych (Biuletyn PKPG nr 18, poz. 163 oraz „Gospodarka Materialowa“ nr 6/28/51 r. str. 196):

1) § 1. otrzymuje brzmienie następujące:

„§ 1. powołuje się przy Zarządzie do spraw Metali Nieżelaznych Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej Komisję Kwalifikacyjną Metali Nieżelaznych, zwaną dalej w skrócie komisją.“

2) w § 2, ust. 1 dodaje się punkt 3 w brzmieniu:

„3) kwalifikowanie odlewów formowych z metali nieżelaznych dostarczanych przez Rejonowe Zbiornice Złomu do magazynu Centralnego Zarządu Gospodarki Złotem“

3) § 3 otrzymuje brzmienie:

„1. W skład komisji wchodzi:

Jako przewodniczący — dyrektor Zarządu do spraw Metali Nieżelaznych Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej,

Członkowie: — przedstawiciel Centralnego Zarządu Metali Nieżelaznych,

przedstawiciel Instytutu Metali Nieżelaznych, przedstawiciel Centralnego Zarządu Ogólnego Budownictwa Maszynowego.

2. Komisja wybierze spośród członków zastępcę przewodniczącego.

3. Czynności sekretarza komisji pełnić będzie wyznaczony pracownik Zarządu do spraw Metali Nieżelaznych Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej.“

4) § 7. otrzymuje brzmienie:

„§ 7. 1. Nadzór nad działalnością komisji należy do prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej, któremu przewodniczący składa kwartalne plany prac i sprawozdania z działalności komisji.

2. Uchwały podejmowane przez komisję wymagają zatwierdzenia Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej.

3. Plany prac, sprawozdania i zatwierdzone uchwały przewodniczący komisji podaje do wiadomości Ministrowi Hutnictwa oraz innym zainteresowanym jednostkom.“

5) § 9 otrzymuje brzmienie:

„§ 9. 1. Wydatki komisji pokrywane będą z budżetu Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej w ramach zatwierdzonego preliminarza budżetowego.

2. Przewodniczący komisji opracuje preliminarz wydatków, który podlega zatwierdzeniu przez Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej.“

6) § 10 otrzymuje brzmienie:

„§ 10. Miejscem urzędowania komisji jest Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych w Sosnowcu.“

Powołanie społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej

W celu likwidacji nadmiernego zużycia i zapewnienia oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwami stałymi, oraz w celu rozszerzenia i pogłębienia nadzoru państwowego działającego w ramach Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej, Prezydium Rządu uchwałą nr. 57/53 z dnia 17 stycznia 1953 r. w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych ustaliło, co następuje:

§ 1. Należy utworzyć:

1) przy zakładach przemysłowych i innych zużywających powyżej 500 ton paliw stałych rocznie, społeczne komisje kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej, zwane dalej komisjami przy zakładach przemysłowych,

2) przy parowozowniach Polskich Kolei Państwowych (PKP), społeczne komisje kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej, zwane dalej komisjami przy parowozowniach,

3) przy okręgowych delegaturach Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialowej społeczne komisje kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej, zwane dalej komisjami przy PIGM.

§ 2. Zadaniem komisji, o których mowa w § 1. jest opracowywanie programu oszczędności zużycia paliw stałych, stosowania wszelkiego rodzaju środków propagandowych oraz systematyczna kontrola racjonalnej gospodarki

cieplnej, usuwanie stwierdzonych faktów marnotrawstwa i zapobieganie ich powstawaniu.

§ 3. 1. W skład społecznych komisji powinni wejść przedstawiciele kierownictwa jednostki organizacyjnej przy której działa ma komisja, przedstawiciele związków zawodowych oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

2. Ilość członków komisji nie powinna wynosić mniej niż 5, a nie więcej jak 11 osób.

§ 4. Szczegółowe zadania społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej i gospodarki cieplnej oraz tryb i terminy powoływania tych komisji jak również ich skład ustali Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych w terminie do dnia 20 stycznia 1953 r.

§ 5. Zobowiązuje się Prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej do ustalenia w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Statystycznego w terminie do dnia 1 lutego 1953 r. zasad i terminów składania sprawozdań przez społeczne komisje kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej.

§ 6. Wykonanie uchwały porucza się Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i właściwym ministrom.

§ 7. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Powołanie pełnomocników dla spraw oszczędnego i racjonalnego wykorzystania paliw

W celu pełnego zapewnienia wykonania narodowych planów gospodarczych na odcinku zaopatrzenia w paliwa stałe oraz oszczędnego i racjonalniejszego wykorzystania Paliw Prezydium Rządu uchwalił nr 58/53 z dnia 17 stycznia 1953 r. ustaliło, co następuje:

§ 1. 1. Ministrowie (kierownicy centralnych urzędów) powołają Pełnomocników do spraw oszczędnego i racjonalnego zużycia paliw oraz ich prawidłowego rozdziału, zwanych dalej Pełnomocnikami do Spraw Paliw.

2. Pełnomocnikami do Spraw Paliw powinien być jeden z Podsekretarzy Stanu lub Generalny Dyrektor.

3. Nazwiska i stanowiska służbowe Pełnomocników do Spraw Paliw należy podać do wiadomości Prezesa Rady Ministrów i Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej w terminie do dnia 25 stycznia 1953 r.

§ 2. 1. Do zadań Pełnomocników do Spraw Paliw należy w szczególności:

- ustalenie programów oszczędnościowych resortów w zakresie paliw oraz stała kontrola nad ich prawidłową realizacją,
- nadzór nad prawidłowym zużyciem paliw, zgodnie z założeniami bilansów materiałowych,
- nadzór nad prawidłowym i równomiernym rozdziałem paliw dla jednostek organizacyjnych zużywających je w ramach otrzymanych przydziałów,
- przestrzeganie właściwego kształtowania się zapasów paliw,

e) dokonywanie przerzutów paliw w ramach resortu w przypadkach gospodarczo uzasadnionych.

2. Pełnomocnicy do Spraw Paliw powinni składać Prezesowi Rady Ministrów i Prezesowi Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej miesięczne sprawozdania z wykonania zadań określonych w ust. 1.

§ 3. Pełnomocnicy do Spraw Paliw powinni rozwinąć szeroką akcję systematycznego propagowania i rozpowszechniania oszczędnego i właściwego wykorzystania paliw.

§ 4. 1. Pełnomocnicy do Spraw Paliw ustalą zasady wynagradzania przez jednostki organizacyjne pracowników szczególnie wyróżniających się w oszczędnym i racjonalnym stosowaniu i organizowaniu zużycia paliw.

2. Niezależnie od postanowień ust. 1 Pełnomocnicy do Spraw Paliw mogą przyznawać doraźne nagrody pracownikom za uzyskanie oszczędności w stosowaniu i zużywaniu paliw oraz przedstawiać ich do odznaczeń państwowych.

§ 5 Minister Finansów ustali w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz zainteresowanymi ministrami (kierownikami centralnych urzędów) wysokość funduszy na cele określone w § 4 ust. 2.

§ 6. Wykonanie uchwały porucza się Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz Ministrom.

§ 7. Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Listy do redakcji

Ob. Cz. Podgórski z Warszawy pisze na temat wynagrodzenia kierowników magazynów (magazynierów), podkreślając, że ich uposażenie jest za niskie w porównaniu np.: z uposażeniem kasjerów. Tymczasem „magazynier pracuje w pomieszczeniach chłodnych, nawet zimnych a bardzo często na wolnym powietrzu. Majątek powierzony jego pieczy wynosi kilka lub kilkanaście milionów złotych. Magazynier nie jest w możności sprawdzenia tak, jak kasjer codziennie stanu majątku, za który odpowiada”. Poza tym magazynier musi często pracować poza godzinami pracy, konserwować magazynowane materiały oraz „posiadać odpowiednie kwalifikacje odnośnie materiałoznawstwa, co przy dużym asortymencie materiałów wymaga wielu lat praktyki i stałego doskonalenia”. Od jakości pracy magazyniera jest uzależniona w pewnym sensie ciągłość produkcji oraz całkowicie koszty magazynowania materiałowego. Ob. Podgórski kończy swój list w następujący sposób: „Podwyższona płaca zmobilizowałaby magazynierów do bardziej efektywnej pracy, a ponadto zapobiegłaby odpływowi pracowników wysokokwalifikowanych, którzy w związku z małym wynagrodzeniem a dużą odpowiedzialnością przerzucają się do innych zawodów”.

Redakcja przesyła list Obywatela do Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej, do rozważenia i ewentualnego wykorzystania postawionych w nim tez.

Niemniej Redakcja czuje się w obowiązku zwrócić uwagę, że niektóre argumenty Obywatela są wynikiem niewłaściwie pojmowanej roli i zadań pracowników magazyno-

wych, które to niewłaściwe pojmowanie wynika z kolei najprawdopodobniej z niewłaściwego pojmowania w ogóle roli i zadań ludzi pracy w Polsce, obojętne na jakim odcinku pracy zatrudnionych. Dla każdego świadomego Obywatela jasne jest, że pracę swą powinien wykonywać jak najlepiej, bo z wyników jej korzysta całe społeczeństwo, bo od wyników pracy jednostek zależy wielkość dochodu narodowego, a zatem w konsekwencji jego samego przyszłość i warunki życia. Dlatego każdy świadomy Obywatel bardzo często — wie o tym na pewno także autor listu — pracuje w godzinach pozasłużbowych, choć mu tego nikt nie nakazuje. Chce po prostu lepiej, szybciej wykonać swe obowiązki. Każdy świadomy Obywatel również korzysta dobrowolnie ze wszystkich możliwości dokształcania się, ponieważ posiadanie lepszych wiadomości zawodowych umożliwi mu lepsze wykonywanie swych obowiązków.

Wszyscy znamy trudności dnia dzisiejszego ale wiemy również, że usunięcie ich zależy tylko od nas samych. Wiemy dobrze, że „domu naszego” nie urządziliśmy jeszcze tak, jak powinien on być urządzony. Są również także pewne niesłuszne dysproporcje, pomiędzy uposażeniami grup pracowników lub uposażeniami pracowników zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej. Być może, że dysproporcje te zachodzą także na niekorzyść pracowników magazynowych. Niemniej — i podkreślamy to z całą stanowczością — zachętą do pracy w naszym ustroju, nie może i nie będzie handicap wynagrodzenia lecz tylko i wyłącznie — świadomość człowieka oraz sprawiedliwe jego wynagrodzenie.

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 739-45 wewn. 11.

Redakcja: PKPG, Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych, Plac 3-ch Krzyży 5, pokój Nr 216

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze

Prenumerata: miesięczna zł 10. — kwartalna zł 30. — półroczna zł 60. — roczna zł 120.
— Cena numeru pojedynczego zł 5.—

Zamówienie CP₁-P/C-52/53 z dnia 19.I.1953 r. Podpisano do druku 5.II.52, druk ukończono 12.II.52. Papier druk sat.
kl. VII 60 g 61×86, ark. wyd. 4,3. Zam. 318. Nakład 7594 egz. Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego — Warszawa
4-B-12213

Cena egz. zł 5.—